Nr. 15. Dnia 15 stycznia. **Niedziela.** **Dnia 3 (15) stycznia 1893 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Pawła Pust.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 35 r.	Czwartek:	Henryka i Kanuta
Poniedz:	Marcelego P.	Zachód " 4-ej " 9	Zachód " 11 " 27 r.	Piątek:	Fabjana i Sebast..
Wtorek:	Antoniego Opata.	Długość dnia godzin 7 " 58	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 9).	Sobota:	Agnieszki p. M.
Środa:	Kated. św. Piotra.	Przybyło " 0 " 20	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 11°.	Niedziela:	Wincent. i Anast

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Domosława, jutro Włodzimierza.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywułta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Trzecia maskarada, w czasie której na scenie teatru Rozmaitości odegrana zostanie krotochwila „Woltyżerka". (Sale redutowe—11 w nocy.)

Widowiska: Wieczór dramatyczno-humorystyczny artysty scen prowincjonalnych, p. Józefa Cybulskiego. (Teatrzyk w lasku na Czystem—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Mignon" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny); jutro „Pajace" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego) oraz „Syrena"; — **Rozmaitości:** dziś „Wśród lasu" oraz „Fałszywe cnoty"; jutro „Flirt"; — **Mały:** dziś „Podróż na Wschód"; jutro „Dziecko szczęścia". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 1019 rs. 68 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

Pomarańcza czy jabłko?

Od jesieni począwszy, codzień prawie od kolei wiedeńskiej jedzie do miasta najmniej kilka, zwykle zaś kilkanaście wozów z charakterystycznie opakowanemi skrzynkami. To pomarańcze, które nam wysyła uprzejmy Tryest, główna ekspedycja tego południowego owocu dla całej niemal północnej Europy.

Pod wiosnę ilość tych wozów wzrasta do imponującej cyfry, potem nieco maleje, ale dowóz trwa aż do ukazania się pierwszych czereśni. Za te pomarańcze razem wzięte płacimy około miljona rubli rocznie. Maluczko po Nowym Roku na przyjęciach w przeciętnym domu warszawskim pomarańcze są niemal wyłącznemi przedstawicielkami Pomony.

Pomarańcze! Ależ to owoc południa, który od ziemi naszej o setki mil daleko wyrasta. Owoc, obłożony wysokiemi kosztami zbioru opakowania w drogie na miejscu drzewo, dalekiej przesyłki, cłem wreszcie, no i ryzykiem kupieckiem. Jeżeli ten owoc może w jakim kraju zastępować inne, to obok bajecznej jego taniości i nieobliczonej wydajności dowodzić chyba musi, że kraj ten, upośledzony od natury, własnych owoców mieć już nie może. Muszą się w nim nie rodzić przedewszystkiem soczyste, delikatne gruszki, a nawet zdrowe, jędrne jabłka.

Biedny kraj, który zmusza swoje dzieci, aby się karmiły południowym owocem, wprawdzie smacznym i zdrowym, ale przecież nawet niebardzo tanim. Wszakże to znośna pomarańcza kosztuje średnio 5 kop., a czyż wyrównywa dobrej gruszce lub smacznemu jabłku? Chyba się zgodzi na to łaskawy czytelnik, że nie. Wprawdzie rzecz to smaku, a o smaku rozprawiać nie można, lecz bądź co bądź odmian pomarańcz jest niewiele, a więc urozmaicenie ich smaków ograniczone. Tymczasem tyle na świecie istnieje różnorodnych gruszek i tyle jabłek! Doprawdy biedny kraj. Czy tylko jednakże sam Stwórca odmówił mu tych owoców, dając mu srogi klimat, susze w lecie, od których ziemia pęka a roślinność wymiera; straszne mrozy w zimie, które całą delikatniejszą roślinność niszczą swem lodowatem tchnieniem? A może gleba tu, na podobieństwo pustej Arabji, w jałowem swem łonie nie ma pokarmu dla drzew potrzebnego i wyżywić ich nie potrafi?

Oj nie to wszystko! I klimat, lubo nie włoski, nie przeszkadza przecież hodowli nawet najlepszych grusz. A jabłka rodzą się na tej ziemi takie, że śmiało z niemi choć na stół królewski. Grunt też, choć nie wszędzie i nie cały żyzny jest, rosną w nim drzewa na podziw, dochodząc kilkudziesięciu lat wieku, a konarami swemi nieraz ocieniają koło o średnicy 30-tu łokci.

Oprócz tego spostrzeżenia meteorologiczne porównawcze przekonywają, że wiosenne przymrozki nie są tu częstsze, niż w całej Europie zachodniej, a ilość wody, z atmosfery spadającej, taka jest właśnie (nie mówiąc o wyjątkowych latach), że wystarcza do wzrostu drzew i wyrostu na nich pięknych owoców. Sztuczne zalewanie sadów nieznane tu jest od wieków i niepotrzebne.

Więc jeśli to wszystko prawda (a że prawda, gotowiśmy każdemu, kogo to obchodzi, służyć dowodami rzeczowemi i liczbowemi), czemuż tyle kupujemy pomarańcz? Czemu domy zamożne i średnio zamożne niemi tylko posługują się jako owocami w zimie? O niezamożnych nawet niema co mówić. Dla nich owoc w zimie, to zbytek, na który sobie pozwolić nie mogą. Chyba gdy rok jest wyjątkowo urodzajny, wtedy i w zimie dostanie kilka jabłek odbitych i potrochu nadpsutych po 2 kop. sztuka.

Jeżeli zaś rok jest mniej urodzajny, jak właśnie miniony, Warszawa sprowadza od 300—500 wagonów 600-pudowych samych jabłek krymskich, owych baryłkowatych zarumienionych *Synapów*, które nie tak smaczne, jak wiele naszych, bo tylko słodkie bez kwasku i jędrne, są jednak pokaźne.

Widoczną rzeczą jest, że mamy zamało drzew owocowych; zamało wytwarzamy owoców na swoją potrzebę.

Według przybliżonej statystyki, posiadamy w Królestwie około 6-iu miljonów drzew owocowych, gdy czesi na mniejszej przestrzeni mieli ich temu lat dwanaście miljonów czternaście, a temu dwa lata 21 miljonów. Musimy dodać, choć to nam niemiło, że na ogół drzewa czeskie są lepiej utrzymane, a nadewszystko częściej i lepiej zasilane nawozami, niż nasze.

Nie możemy na tem miejscu zwalczać niesłusznych zarzutów, jakie stawiane są zwykle dochodności sa-

9)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Żydy — szepnęła — żydy mogą zobaczyć. Boję się ich, ukamienują mnie!

— Brat?—odparł Zygmunt.

— To nie brat—przerwała—sługa. Boję się ich.

Nalała drżącą ręką wina w kieliszek.

— Musisz go wypić, inaczej pomyślę, że zatrute.

— Zatrute, ale ogniem. Wzięłam najlepsze. Lubię wino, ale tego boję się pić.

Umaczała usta!

Zygmunt pociągnął ją ku sobie, wylękniona patrzała w okno. Szybko pocałował białą jej pierś.

Dziewczyna zapłonęła cała.

— Odchodzę—szepnęła.

— Przyjdziesz?

— Nie wiem.

Zygmunt pochwycił ją za rękę.

— Do widzenia, wracaj, bo mi serce pęknie.

Rozśmiała się uszczęśliwiona i uciekła.

Od drzwi posłała mu ręką całusa.

Zniknęła.

Wzburzony wypił odrazu cały kieliszek. Krew go paliła ukropem. Zerwał się, chodząc po izbie.

„Ciekawy jestem, jak się znowu ten romans skończy. W dziewczynie czuć rasę wschodu. Ciało zimne, delikatne, we krwi ogień."

Wino i nadzieja wysnuwały roskoszne obrazy, pociągające wszystkiemi ponętami młodości.

Ściemniło się. Cicho do izby wsunęła się żydóweczka. Chwilę oboje patrzyli w okno. Nikt nie przechodził, wtedy usta ich splotły się w gorącym pocałunku. Krew południa zalewała serce dziewczyny, nerwy jej drżały, ognie w oczach świeciły, dyszały piersi.

Odsunęła usta od jego ust, dla nabrania w płuca powietrza.

— Nie wiem, co mi jest, co się ze mną dzieje, lecz gdym cię zobaczyła, pomyślałam sobie: to on. Śniłeś mi się kiedyś taki sam, biały, delikatny, wielki pan. Nie mogłam zapamiętać twej twarzy, lecz całowałeś mnie, tuliłam się do ciebie, jak w tej chwili. Tyś mój, mówiłam we śnie, mój jedyny...

Oparła ręce na jego ramionach, wpijając w niego wzrok. I znowu przytuliła się do niego, drżała na całem ciele, omdlewając, otwierała usta do pocałunku.

Zaszeleściało pod drzwiami, oprzytomniała w okamgnieniu.

— Szukają mnie—szepnęła i uciekła.

W izbie panowały ciemności.

Rózia, jej sny, gwałtowne uczucia, wybuchająca namiętność, skłóciły myśli i potargały mu odrazu marzenia o przyszłości. Wrażliwy organizm drżał na samą myśl czekających na niego rozkoszy.

„Gdybym miał pieniądze, uciekłbym z nią dziś w nocy do Pesztu, Konstantynopola, na wschód, na łono jej ojczyzny, gorącej miłości i upajających snów. Przekleństwo, że ich nie mam—szepnął zrozpaczony.

„W tej chwili oddałby połowę życia za parę tysięcy guldenów."

„Coś w tem wszystkiem tkwi—mówił do siebie.—Czarodziejstwo, czy igraszka losu. W ostatnim zakątku Galicji przyśniłem się młodej, ładnej dziewczynie. Wypadek ciągnie mnie tu pod ten dach. Dziewczę odrazu pada w moje objęcia.

Przypomnienie gorącego pocałunku wstrząsnęło nim rozkosznie. Upił wina i znowu zaczął chodzić nerwowo po izbie.

Godziny wlokły się leniwie.

Dla zabicia czasu chciał filozofować, lecz nie był zdolny myśleć. W tej chwili tylko czuł i pożądał.

Cichutko zaszeleściało pod drzwiami. Dreszcz go przeszedł, serce się zatrzymało i znowu zaczęło bić z całej siły. Drzwi ostrożnie uchylił.

W białym kaftaniku, drżąca, jak w febrze, weszła Rózia.

Zygmunt roztworzył ramiona.

— Gdybym mógł, uciekłbym z tobą na koniec świata—szeptał, tuląc ją.

— Dlaczego nie możesz?!... Czy dlatego, że jestem żydówką? tyś pan!

— Jesteś dla mnie największą panią na świecie. I gdybym miał środki...

— Nie masz ich?!...

Gniew zadrżał w jej głosie.

— Nie mam, straciłem! — odpowiedział zrozpaczony.

— Wy tylko umiecie tracić!—zawołała—wy tylko umiecie wyrzucać, a potem nędza.

W jednej chwili zmieniła się z niewolnicy w obrażoną despotkę. Nad jej uczuciami zapanował praktyczny zmysł i żal za stracenie raju. Kochanek z bohatera zmienił się w niedołęgę.

dów i możliwości prowadzenia ich u nas. Są na to organy specjalne. Nie możemy wszakże przemilczeć tego, co się w dziedzinie hodowli owoców dzieje. Ponieważ warunki klimatu i gleby są odpowiednie; ponieważ jest faktem niezbitym, że ziemia nasza wydaje dobre gruszki i jabłka, jak również prawdą jest, że jabłka przynajmniej mogą aż do nowych czereśni wytrzymywać; ponieważ nakoniec przynajmniej trzy czwarte całego zaludnienia pozbawione jest przez większą część roku owoców, tej strawy zdrowej i niezbędnej przy normalnem odżywianiu, więc odzywamy się z tego miejsca do ogółu właścicieli ziemi, aby postarali się dotkliwą przerwę w produkcji zapełnić, owoce, jeżeli się tak wyrazić można, spopularyzować, tj. uczynić dostępnemi nawet dla uboższej ludności, jak to jest już gdzieindziej.

Naprzód sadźmy drzewa, dużo drzew, a zwłaszcza jabłoni z odpowiednich odmian (a jakich, łatwo się o tem poinformować u ludzi zawodowych). Gdy owoce już będą, wtedy dopiero zatroszczymy się o to, jak je do możliwej dobroci doprowadzić, jak je zebrać, przesłać, przechować, zużytkować i sprzedać.

Nadprodukcji niema się co lękać; potrzeba na to chyba 10 razy tyle drzew, ile ich mamy, i wtedy znaleźliby się kupcy na owoce, nawet... czemu trudno uwierzyć, w Berlinie, jak tego dowodzą odezwy ich, które corocznie otrzymujemy.

A więc jabłka przed pomarańczami, a pomarańcze co najwyżej jako dodatek dla lubiących je specjalnie i dla chorych.

Edmund Jankowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiedeń, 12-go stycznia.

Podaję dalsze trzy interviewerskie biuletyny o karnawale i stosunkach w Wiedniu...

Ziehrer, ulubiony kompozytor tańców i kapelmistrz mówi: „Tak niedawno temu było u nas wesoło, swobodnie; najlepsze mieszczańskie towarzystwo zbierało się na „bale różowe"; więcej wychodziło szampana, niż dziś piwa. Bale cechów były przedniemi, ale bo i ludzie dobrze się mieli. Maskarady w teatrze nad Wiedenką były wspaniałe. Teraz nic się nie udaje (?), bo balów i balików za dużo, a każdy wymaga szumnej parady, a ludzie kapcanieją, nie mają pieniędzy. Parada psuje swobodę; reforma może wyjść tylko od komitetów; są już dwa o stu członkach, młodych ludziach; jeżeli młodzi zechcą się znowu bawić, to wesołość wróci."

Rabensteiner, słynny dyrygent tańców na balach (bo tutaj *vortaenzerów* niema) mówi: „Główną przyczyną upadku balów jest wyścig tualetowy. Dawniej było tak: panienka otrzymała na karnawał jedną sukienkę, na każdy bal zmieniały się tylko barwy ozdób, czerwone, zielone, niebieskie na tej samej sukience. Tę sukienkę dostała potem młodsza siostra do bierzmowania, a następnie najmłodsza siostra na uroczystość Bożego ciała. Młodzież tańczyła zapamiętale, kochano się, ale i żeniono się. Teraz wśród parady niema usposobienia do zwierzeń, niema sposobności do serdeczniejszych uczuć. Bale nie dają ani zabawy, ani mężów, więc muszą upadać. Komitety obmyślają nowości; tego roku wprowadzają menuet z 32-ch par. Od 40-tu lat nie tańczono menueta na zabawie publicznej. Sukienki będą krótkie, białe, atłasowe z narzutką tiulową bez ozdób, wycięte czarne atłasowe trzewiczwiczki, taśmami na krzyż przywiązane. Do krótkich, bufiastych rękawów, długie białe rękawiczki. Panowie, oczywiście, do fraka spodnie po kolana, pończochy, trzewiki z klamrami. Świat nie może zapadać się w smutek — więc karnawał znowu się ożywi."

Baumgaertner, dyrektor Sofiensaele, mówi: „W Wiedniu podciął bale antisemityzm (?). Dawniej szczytem przyzwoitej, dowcipnej wesołości, były maskarady; mężczyzni także się maskowali. Teraz stały się one ordynarnemi; panuje na nich swawola, a na balach przymus. Jeżeli jeszcze zjawią się oficerowie i studenci na balu, to przecież tańczą; te bale są najlepsze. Innym, przymusowym, brakuje, mimo całej parady, uroku udziału warstw zamożniejszych. Nienawiści i przepaści społeczne grasują obecnie tak, jakby za czasów kast. Jeszcze tylko bale robotnicze są wesołe, gdyż całe rodziny biorą udział i panuje tam harmonja. Dawniej był cztery wielkie bale; teraz są ich setki, ale karnawału niema..."

Wszystkie te zawodowe narzekania rzeczoznawców są uzasadnione, ale tylko po części; są one jednostronne. Skoro nastały inne czasy, inne stosunki, musi i karnawał być inny tutaj, jak i wszędzie.

Sekretarz kolei, Stauffer, miał wczoraj odczyt o Panamie, to jest o kanale. Wykazywał, że nie technika, ale tylko finansowe kierownictwo poniosło tam krach; technika i handel światowy muszą dzieła dokonać.

Wielkie zainteresowanie budzą obrady stałej komisji dla reformy kodeksu karnego. Posłowie: Lewicki i Piniński uzasadniali bezcelowość orzekania kar za wiarołomstwo, które powinno jedynie być wystarczającym motywem do seperacji lub rozwodu. W sprawie uwiedzenia obostrzono przepisy; dotąd było uwiedzenie dorosłych uważane za przestępstwo; obecnie określono je jako zbrodnię; jeżeli zachodziło przyrzeczenie małżeństwa, w takim razie może nastąpić kara kilku lat więzienia, a osobno odszkodowanie. Paragraf ten jest przedmiotem powszechnych rozmów i radości *„der wiener Maedchen"*.

Skrzypek i koncertmistrz, Drucker, powrócił z Krakowa, gdzie koncertował na zaproszenie „Lutni". D. 21-go b. m. daje on pierwszy koncert kameralny swojego kwartetu w sali Roesenderfora. W programie znajduje się kwartet A-dur op. 42 Żeleńskiego, jeszcze nigdzie nie wykonywany. „Tonkunstlerverein" zaprosił ten nowy kwartet Drukera do udziału w koncertach Konserwatorjum, co wielkiem jest odznaczeniem. *A.*

⁂

Berlin, 13-go stycznia.

Z obowiązku kronikarskiego wypada mi dzisiaj donieść o skandalicznych zajściach w Lipsku, które osławioną moralność niemiecką w szczególniejszem ukazują świetle.

D. 24-go grudnia r. z. otrzymała policja krymi alna w Lipsku wiadomość, że w mieszkaniu wdowy K. od rana aż do późnej nocy bardzo bywa wesoło. Kilku tajnych policjantów wtargnęło do mieszkania i stwierdziło, że nadesłane w listach anonymowych do policji szczegóły o orgjach, tam odbywanych, miały w faktach istotną podstawę. Dnia następnego zjawiła się w mieszkaniu policja w misji oficjalnej i zaaresztowała wszystkie tam obecne damy, bez względu na ich stan. Były pomiędzy aresztowanemi młode kobiety z najlepszych stanów. Najczęściej dla zysku pieniężnego pozbywały się swojej godności kobiecej.

Jako szczegół charakterystyczny, zaznaczają pisma tutejsze, że i wyższy urzędnik policji należał do liczby stałych gości owego domu; złożono go z urzędu w sam dzień odkrycia owej nory zepsucia. Od tego dnia policji sporo przybyło pracy. Zaaresztowana bowiem wdowa K. wymieniła cały szereg „koleżanek", które tem samem trudniły się rzemiosłem, co ona. Odkryto do dziś dnia już 16 takich domów.

Zaaresztowano małżonki poważanych obywateli, córki poważanych rodzin. Liczba skompromitowanych mężatek i dziewcząt bardzo jest znaczna. Niejaka panna W., utrzymująca takiż dom, przyjmowała tylko dystyngowaną klijentelę. Zapraszała ona do siebie na herbatkę, na kolacyjki w poufnem kółk i t. d. Bardzo wesoło płynęła zabawa. Gdy głowy rozgrzane były winem, rozpoczynały się tańce, któremi władze bezpieczeństwa publicznego zmuszono będą zająć się osobno. Stwierdzono, że matki własne córki na łup oddawały zepsuciu.

Młodzi i starzy rozpustnicy zbier li się w tych norach i obficie rzucali złotem. Przy Nicolaistrasse zaaresztowano pewną parę małżeńską, trudniącą się importem pięknych dziewcząt do Lipska i wywozem ich do Ameryki. Bankier B., mieszkający przy Bayerischestrasse, oskarżony jest najciężej. Specjalność jego stanowiły dziewczęta 16-letnie.

Minister kolei zamierza urządzić nowe pociągi błyskawiczne pomiędzy Kolonją a Berlinem. Od kilku dni odbywają się próby pod okiem ministra i innych wysokich urzędników. Prawdopodobnie od d. 1-go kwietnia r. b. pociągi te wysyłane będą aż do Paryża. *K.*

⁂

Paryż, 12-go stycznia.

W chwili, gdy z pałacu Sprawiedliwości na starej wyspie „Cité" zaczynają płynąć pierwsze promienie jaskrawego światła na losy pierwszej próby połączenia dwóch oceanów, światła, tyle charakterystycznego, wydało mi się na czasie zbadać bezpośrednio, jaka opinja o Lessepsie i jego satelitach panuje w kołach, w średniej klasie, urzędniczej, profesorskiej, rentjerskiej itd. Przypomniałem sobie jedną z mych znajomych, staruszkę blizko 70-letnią, zajmującą się polityką bardzo gorąco, jedną z ofiar krachu panamskiego, nie doprowadzoną jednak do nędzy, i poszedłem odwiedzić ją w miłem jej mieszkanku przy jednej z ulic łacińsko-luksemburskiego cyrku.

— Nareszcie się wzięli do tych rozbójników — powiada mi na wstępie, po pierwszych kilku wyrazach na temat sprawy, która wszystkich gorączkuje. — Ale czytam, że wszyscy stają: największy udaje, że chory, na wsi się ukrywa.

— Nic dziwnego, przecież to starzec, i pomyśl pani, jaką przeniósłby hańbę stawiony przed sądem, obwiniony o proste oszustwo, on, którego cała Europa „wielkim francuzem" nazwała.

— A, mój drogi panie — z niesłychaną gwałtownością odparła staruszka — nasłuchałeś się i naczytałeś o „wielkim francuzie", to posłuchaj, co ja ci o nim powiem. Znałam p. Karola Lessepsa, nie tego, co Ferdynandowi w oszustwach pomagał, ale starego, stryjecznego brata pana Ferdynanda. Najpierw nie był on żadnym hrabią, bo nie umiał nadrabiać blagą na salonach cesarzowej Eugenji; ale że i w głowie i w sercu miał więcej od kreowanego hrabiego, to pewna. Mówił on zawsze, że z Ferdynanda, ten tylko pożytek, że „lansuje" w świat przedsiębiorstwo; bo co do jego nauki lub zdolności administracyjnych, nigdy ich w niczem nie wykazał.

— Prawda, że myśl przekopania kanału Suezkiego pożyczył od starych wyznawców St. Simona.

— Myśl pożyczył od st.-simonistów, ale może pan mylisz się, że on przedsiębiorstwem kierował? Gdzietam, panie: wszystko robił p. Karol Lesseps, a pan Ferdynand był dobry tylko do niemiłosiernego pędzenia biednych egipcjan do ciężkiej roboty i do objeżdżania Francji z blagierskiemi odczytami.

Pomyślałem sobie, że akcjonarjusze jakoś nie protestowali, zgarniając dywidendy, przeciw mękom egipcjan, gdy moja interlokutorka, uniesiona zapałem, mówiła dalej:

— Wiesz, pan, jakie to odczyty bywały? Poszłam raz pociągnięta ogólnym prądem do ich głównej kwatery przy ulicy Charras. Co tam, panie, za zbytki panowały! A pan Ferdynand, opowiadając o niezmiernych korzyściach, które przyniesie przedsiębiorstwo, o łatwości, z jaką roboty naprzód się posuwają, powiada: „Obwiniali mnie często, panie i panowie, że lubię zanadto spacerować o zmierzchu z damami pod rękę; widziano nawet podobno naocznie rozmaite rzeczy... *Et quoi!* czyż to taka wina? nie będę bronił się przeciw zarzutowi; przeciwnie, oświadczam wszem wobec, że *„pour moi la femme n'a pas d'âge..."* I trzeba było widzieć, panie, gest i uśmiech, z jakim się zwrócił przy tych słowach do audytorjum... A wiesz pan, kto go słuchał przeważnie? oto damy niepierwszej już młodości, co rade były ukryć pokazujące się zmarszczki. Pojmiesz pan, jak je musiało pogłaskać mile takie zdanie; co? To też Lesseps nie miał gorętszych stronników nad kobiety; szalały poprostu na myśl o nim.

— Dlaczego zmarnowałeś! — wybuchnęła. — Musiałeś mieć dużo, dużo... Czuć, że jesteś pan z panów.

Zatrzymała się, a modulując ton swojego głosu na pełen litości i żalu, dodała:

— Czyście wy, przez Boga, skazani zostali na zatracenie?...

Zygmunt, podrażniony w swej dumie, odpowiedział:

— Jeżeli dziś nie mam, mogę mieć jutro, i będę miał, bądź spokojna.

Dziewczyna patrzała mu w oczy.

— Kiedy, kiedy?...

— Niedługo, w zimie, lub najdalej na wiosnę.

— Miej w zimie! Zima tu straszna, a tam, na południu, róże kwitną. U was pieniądze się rodzą, my tylko ciężko na nie pracować musimy.

Otarła oczy, uśmiechnęła się, objęła rękami głowę Zygmunta i tuliła do piersi.

— Może ja jestem warjatka! Możeś ty wielki pan? Spodobała ci się moja młodość, zapragnąłeś mojej urody, a ja, głupia dziewczyna...

— Matka wstała, wielki czas! — zawołał przez szparę od drzwi żargonem żydek i odszedł na palcach.

Dziewczę się zerwało.

— Nie wierz mu — błagał Zygmunt. — Kłamie z zazdrości o ciebie.

— Jeżeli nie możesz ze mną uciec i być zawsze moim, wyjdę od ciebie czysta.

— Róziu...

— Nie, nie... mów, czy cię zobaczę, czy wrócisz, czy będę twoją?...

— Wrócę — tulił ją do siebie — wrócę, przysięgam, lecz zostań...

— Puść już, boję się, żebyś duszy mej nie wycałował...

Wyrwała się i uciekła.

Zygmunt wściekły na żydziaka, który go zdradził, rzucił się na łóżko i zasnął snem zmęczonej młodości.

W samo południe zbudził go Kociubski.

— Ho, ho, panicz jeszcze w łóżku... Żydziak nie dał mi tu przyjść, mówił, że panicza głowa bolała.

Zygmunt otworzył oczy. Kociubski, stojący przed nim, przypomniał mu odrazu twardą rzeczywistość.

— Ach to wy, mój ojcze, przepraszam was, spałem kamieniem.

— To tak na deszcz, a bylibyśmy już na połowie drogi. Kawał okrutny, panoczku, i ciągiem pod górę. Podniebie, to znaczy, że siedzi pod samem niebem.

— Konie macie gotuwe?

— Tylko zaprządz.

— Zaprzęgajcie.

Kociubski wyszedł, Zygmunt wyciągnął się na łóżku i zerwał na równe nogi.

— Tyle namiętności i tyle pragnień w jednej żydóweczce — szeptał.

— Zamiast do Podniebia, pojechałbym z nią do Grecji, Palestyny, Indji. Tam dopiero gorąca jej krew rozpaliłaby się, a zimne ciało marmuru nabrało blasku.

„— Rzucacie pieniądze i stajecie się biedakami... Przypomnienie to ukłuło go w samo serce.

— Muszę je mieć, choćby cały świat poruszyć! Choćby, choćby — nie wiedział, jak dokończyć frazesu.

Gdy już był ubrany, pachnący ostatkami perfum Jockej-klubu, przywołał Daniela.

Żydek kłaniał się nizko.

— Łajdaku, zdradziłeś mnie!

— To nie ja, jaśnie panie, matka — tłumaczył się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

I zapuściła się staruszka w prawdziwy las mniej lub więcej anegdotycznych oskarżeń, które z taką łatwością przeciw każdemu mężczyźnie budować można.

— Opowiadają i piszą sielanki o jego mieszkaniu w La Chesnaye, o jego rodzinie... Najpierw, gdybym była ministrem, skonfiskowałabym to wszystko i oddała poszkodowanym; a co do rodziny, nic dziwnego, mój panie, że liczna i że zgoda w niej panuje, bo p. Ferdynand umiał, kiedy trzeba, mieć oczy zamknięte.

Zdziwiony, otworzyłem je szeroko...

— Tak, tak, panie. Przecie on od teraźniejszej swej żony, bo drugi raz jest żonaty, najmniej o jakie 40 lat starszy. A jak parę lat temu hr. Mirmont spadł w lasku bulońskim z konia i zabił się na miejscu, to, co pan powiesz? pani Lessepsowa kazała trojgu najmłodszym dzieciom nosić rok cały żałobę, a p. Ferdynand nic na to. Ale co jemu tam? *il a tant peuplé l'Afrique qu'il veut en revanche qu'on peuple sa maison...*

Z tym ostatnim okrutnym dowcipem opuściłem starą małomieszczańską demokratkę, którą na... rochefortowskie drogi prowadzi bezgraniczna nienawiść do tego, który zawiódł nadzieje, złote nadzieje rychłego wzbogacenia się. Zaprzeczano pogłosce, jakoby więźniom z Maras kajdany na ręce kładziono, przy takim jednak mściwym nastroju nie byłoby nic dziwnego, gdyby takie nawet środki stosowano. Względy polityczne może spowodują uniewinnienie Baïhauta, który wziął od kompanji jeden z tych miljonów, co byłyby może krachowi zapobiegły, ale drobni, pończoszani i siennikowi kapitaliści, nie przebaczą swego rozczarowania bezpośrednim, może nie największym jego winowajcom. *K.*

*

Rzym, 10-go stycznia.

Wczoraj, o godz. 8-ej zrana, królestwo oboje, król w czarnym tużurku, a królowa w grubej żałobie, udali się do kościoła Panteonu, gdzie ich przyjmował minister oświecenia Martini i komisja weteranów. Z komisją tą przyjmowali królestwa dwaj kanonicy Panteonu, księża Forchielli i Paletto. Mszę żałobną odprawił monsignor Mattei. Król i dwór słuchali jej stojący, królowa zaś na klęczkach. Po nabożeństwie królestwo oglądali tarczę z napisami z Livorno świeżo przysłaną, a potem dziękowali weteranom, którzy od lat 15-tu strzegą grobu Wiktora Emanuela. Na nagrobku znajdowały się już trzy ogromne i prześliczne wieńce, przysłane przez hr. Emanuela Mirafiora, morganatycznego syna nieboszczyka króla i drugiej jego żony Rozyny, przez dostojników i urzędników domu królewskiego i przez Akademję filarmoniczną rzymską.

O godz. 10-ej wyruszyły ku Panteonowi ogromnym orszakiem wszystkie stowarzyszenia rzymskie i deputacje Noapolu, Ankony i różnych innych miast włoskich. Niosły one 150 chorągwi i tyleż wieńców. Pochód ten uroczysty, zebrawszy się na placu Santi Apostoli, ciągnął ku Panteonowi przez nowe Corso Wiktora Emanuela i napełnił cały plac Panteonu, dokąd niosący wieńce i chorągwie kolejno wstępowali. Chorążowie wstępując zniżali chorągwie przed grobem, a depuiacje składały przed nim stosy wieńców, które wkrótce całkiem kaplicę i część kościoła napełniły. Był też przytomny nowy syndyk Rzymu ks. Emanuel Ruspoli, z radą miejską. Potem przybywały kolejno deputacje uniwersytetu i szkół rzymskich, a pochód niezliczonych ciał i stowarzyszeń nie ustawał aż do wieczora. Wszyscy podziwiali ową ogromną bronzową tarczę z Livorno, na której wypłaskorzeźbiony jest Panteon i herby stu miast włoskich i czyta się napis: „D. 2-go października r. 1891-go". Tarcza ta jest naprawą czci za zniewagę, wyrządzoną dnia tego przez młodego francuskiego pielgrzyma fanatyka.

O. Martin wraca, jak powiadają, pojutrze do Fiesole pod Florencją z długiej swojej podróży. Po krótkim pobycie w tem rozkosznem ustroniu przyjedzie do Rzymu dla przedstawienia się Ojcu św. i doręczenia własnoręcznego listu królowej rejentki hiszpańskiej. *D.*

*

Turyn 9-go stycznia.

Młódź uniwersytecka zaprodukuje na deskach teatralnych nowe widowisko w rodzaju tak zwanego Scholasticon; które będzie powtórzone przez kolegów uniwersyteckich w Rzymie. Scholasticon, pomysł tutejszych studentów, wystawiony w teatrze Vittoria przed 4-ma laty przyniósł czystego zysku około 12,000 lirów, z której to sumy, oprócz doraźnej zapomogi, studenci utworzyli stypendjum pięciuset lirowe dla jednego z ubogich kolegów.

Tymczasem Regio, ten imponujący teatr Regio, dał nam premjerę nieznanych tu Meistersinger'ów. Po pierwszych przedstawieniach, na czwartem w sali był brak nawet abonentów; więc zamiast opery Wagnera, wystawiono co tchu ulubioną „Aidę"; lecz i ta nie rozproszyła smutnego wrażenia, siły bowiem wokalne trupy były wogóle słabe, instrumentalne zaś zaniedbane.

Wobec niepowodzenia, impresario Cessoi zarządził próby wielkiego baletu „Krzysztof Kolumb" z muzyką Branca, z premierą na przyszłą sobotę, i opery „Manon Lescaut" Pucciniego z premierą w tydzień później.

Krążą pogłoski, iż na sezon wiosenny Rossi, znakomity dyrektor orkiestry teatru San Carlo w Neapolu, przygotowywa dla teatru Vittorio Emanuele „Hugonotów" z królową Nawarry—słynną warszawianką.

Circolo degli artisti urządził doroczny „salonik"; ze stu obrazów trzy tylko wspomnę: „Supplizi"—katusze młodego P. Cavalleri; młoda dama na pierwszym planie siedząc na kanapie zaczytana, palcami rączek zatyka uszy, gdy przez otwarte drzwi sąsiedniego pokoju widać męża grającego na skrzypcach. Niewielki to obrazek lecz wykwintnie malowany. Dalej zwracają uwagę dwa pejzarze morskie hr. Corsi di Bosnasco; wytrawny ten malarz widoków morza niema sobie równego we Włoszech. Resztę obrazów wystawy oddałbym bez namysłu za marmur „Sorprest", młodego rzeźbiarza Piotra Canonica któremu widocznie wróży przyszłość wielkiego artysty.

T. Zahorowski.

*

Chicago, 29-go grrdnia.

W przewidywaniu znacznego ruchu pasażerów z powodu wystawy, współzawodniczące z sobą linje parowców transatlantyckich, rozpoczęły już wyścigi przez modre fale Oceanu. Na tydzień przed Bożem Narodzeniem straszliwe wichry szalały na Atlantyku, dochodząc niemal do potęgi cyklonu. „Sprea", parowiec towarzystwa *Nord Deutscher Lloyd* z Bremy, złamała wskutek wstrząśnień huraganu główną oś śruby i szybko napełniła się wodą. Napotkany szczęściem drugi parowiec przyholował ją napowrót do brzegów Irlandji. „Teutonie" z Liverpoolu i „La Bretague" z Havru przybyły do Nowego Jorku ze znacznem opóźnieniem i z wielu uszkodzeniami, wyrządzonemi biciem bałwanów.

Pomimo to 17-go grudnia wypłynął z nowojorskiego portu parowiec „City of Paris" z linji Inman, który się odznaczył w październiku najszybszem w dziejach żeglugi przebyciem 3,120 mil ang., dzielących Liverpool od Nowego Jorku, w 5 dni, 14 godzin i 24 m. Dodać tutaj trzeba, że parowce linji Inman przejdą na wiosnę pod flagę amerykańską, jako z pomocą subwencji rządowej zakupione przez amerykanów, których korciła już ta okoliczność, iż wielkie linje pasażerskie przez Atlantyk należą wszystkie do cudzoziemców.

W półtorej godziny później ruszył w tą samą drogę parowiec „Etruria" z linji liverpoolskiej Cunard i nazajutrz zrównał się prawie na oceanie z „City of Paris". Na tym ostatnim statku zdwojono siłę pary i rozpoczął się wyścig, co się zowie, między dwoma rywalami. Na pokładach statków, mimo piętrzących się bałwanów i strasznego kołysania się, powstało rozgorączkowanie tak samo, jak na torze hipicznym. Zakłady grube stanęły, i miłość własna załóg podniecała je do nadludzkich wysileń. Nikt nie zważał na szalone warczenie osi śrubowych, wstrząsających całym statkiem, i na istotne niebezpieczeństwo, powstające od zbytniego ciśnienia pary w kotłach.

Dość, że „City of Paris" nie dawała się wyprzedzić „Etrurii", aż o zapadającym zmroku ostatnia zdawała się zbaczać z obranego kierunku, i sterując na południowschód, znikła wnet na widnokręgu. Cóż za zdziwienie było pasażerów na „City of Paris", gdy nazajutrz rano ujrzeli dym wielkiego tranzatlantyku, wznoszący się na przodzie. Przyśpieszono znów biegu i doścignięto zblizka współzawodnika, lecz na to tylko, aby się dokładnie przekonać, że nim była... „Etruria".

Odtąd wszelkie usiłowania zostały daremne. „Etruria" nie dała się już wyprzedzić i przesunęła się przed wielką latarnią morską pod Zueenstown w Irlandji o cztery godziny wcześniej, niż „City of Paris". Podróż do Liverpoolu obu parowców trwała siedem dni, gdyż przybyły tam na Wigilję, t. j. d. 24-go grudnia; nie należy przeto ta podróż do najszybszych, co się tłumaczy srożącemi się na otwartem morzu burzami. Co jednak ciekawsze, to, że „Etruria" posiada jedną tylko śrubę, kiedy „City of Paris" ma ich dwie, jako będąca cokolwiek większych rozmiarów i posiadająca silniejszą machinę od „Etrurii". Lecz korzyści te, dające „City of Paris" przewagę na gładkiej wód powierzchni, nikną przy wzburzonym ich stanie.

Niema wątpienia, że floty transatlantyckie będą liczebnie pomnożone na czas wystawy, przyczem trzecia klasa będzie zamieniona na drugą, druga zaś zrówna się z pierwszą. Wychodźcy do Ameryki, którzy podróżowali dawniej na pokładach, powinni rozstać się z myślą dążenia tamże na tych samych warunkach w ciągu r. b. Tembardziej, że kongres waszyngtoński, z obawy przed tlejącą jeszcze w Europie cholerą, zastanawia się teraz właśnie nad środkami ukrócenia zupełnie w r. p. emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie zaś rozporządzalne parowce urządzają się z należnemi wygodami dla przewozu gości na wystawę. Obecne siły przewozowe nie podołałyby zadaniu. Jedyny środek leży w zupełnem skasowaniu pasażerów t. zw. pokładowych (*steerage*), chociaż są dla nich noclegi pod pokładami statków, i przeistoczeniu tych kajut na drugoklasowe.

Obliczenia amerykanów, ilu europejczyków przyjedzie na wystawę chicagoską, wahają się między 200—300,000 osób. Zdaje się, że pośrednia cyfra jest najprawdopodobniejsza. Na przejazd 400,000 pasażerów 1-ej i 2-ej klasy tam i z powrotem przez Atlantyk, w ciągu sześciu letnich miesięcy, środki przewozowe obecne stanowczo wystarczającemi nie są i natłoku spodziewać się należy.

Główne linje parowców są następujące: White Star, Cunard i Inman Line z Liverpoolu; Transatlantiqae z Hawru; Red Star z Antwerpji; Norddeutscher Lloyd z Bremy; Hamburg-American C-o z Hamburga. Przybędzie jeszcze linja angielska z Glasgowa w Szkocji do Halifax'u w Kanadzie, t. j. między najbardziej zbliżonymi punktami dwóch lądów, bo tylko 2310 mil ang. od siebie odległemi.

Pomian.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych w tych dniach rozesłało okólnik, w którym za pośrednictwem władz miejscowych pragnie zebrać wiadomości o położeniu uczniów rzemieślniczych według następującego programu: 1) od jakiego czasu właściciel warsztatu uprawia rzemiosło?; 2) jaką drogą przyszedł do posiadania warsztatu?; 3) jaki rodzaj rzemiosła prowadzi?; 4) jakim uczniom oddaje pierwszeństwo: umiejącym czytać i pisać, czy też nie mającym żadnego wykształcenia?; 5) jak spędzają uczniowie święta: czy chodzą do kościoła, na spacery?; 6) ile kosztuje majstra utrzymanie ucznia?; 7) o której godzinie zaczyna się i kończy praca?; 8) ile godzin dziennie mają uczniowie odpoczynku?; 9) ile godzin po nad normę pracują uczniowie lub uczennice w razie pilnej roboty?; 10) czy uczniowie lub uczennice muszą czasami pracować w nocy? Wiadomości powyższe mają być zebrane do 28-go grudnia r. b.

= *Birż. wied.* donoszą, iż departament kolejowy ministerjum komunikacji ogłasza konkurs na wynalezienie najlepszego przyboru, służącego do odrzucania na stronę napotykanych na linji przed lokomotywą przedmiotów.

= P. zarządzający ministerjum finansów zakomunikował pod datą 8-go b. m. senatowi rządzącemu do opublikowania, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego projektu komitetu ministerjum finansów o pewnem rozszerzeniu warunków przyjmowania na komorach do opłaty cła kuponów od metalicznych pożyczek postanowiono: „W zamian i w uzupełnieniu art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej 22-go listopada 1876-go r. opinji komitetu ministrów (Zb. pr. t. VI go, ust. cel. str. 847, uw. 2 p. 2) Najwyżej zatwierdzonej d. 8-go grudnia 1882-go r. opinji komitetu ministrów, nadanem jest p. ministrowi prawo wybrania tych komór celnych, w których przy opłacie cła przyjmowane być mogą: a) płatne kupony od obligacyj russkich pożyczek metalicznych państwowych, oraz przez państwo gwarantowanych, a także od obligacyj metalicznych kolejowych, spłacanych na rachunek skarbu, zarówno wtedy, gdy termin kuponu już upłynął, lub gdy pozostaje doń mniej, niż 6 miesięcy i b) płatne wylosowane obligacji wzmiankowanych pożyczek metalicznych." Powołując się na powyższe rozporządzenie, p. zarządzający ministerjum finansów zezwolił: a) na komorach celnych: Aleksandrów, baltyckiej, warszawskiej, wierzbołowskiej, Wołoczyska, grajewskiej, Granica, libawskiej, moskiewskiej, nieszawskiej, radziwiłłowskiej rewelskiej, ryzkiej, rostowskiej, sewastopolskiej, sosnowickiej, petersburskiej (portowej i lądowej), Taganróg, Taurogi i Jurburg od 13-go stycznia 1893-go r. przyjmować powyżej wymienione kupony i obligacje pożyczek metalicznych przy opłacie cła i b) na komorach celnych: Aleksandrów, warszawskiej, wierzusowskiej, Wołoczyska, Herby, Gorzdów, grajewskiej, Granica, dobrzyńskiej, kretiugeńskiej, libawskiej, michałowickiej, mławskiej, moskowskiej, nieszawskiej, Nowe-miasto, Odesa, ojsiańskiej, radziwiłłowskiej, rewelskiej, rostowskiej, sewastopolskiej, słupeckiej, sosnowickiej, petersburskiej (portowej i lądowej) Taurogi, filipowskiej, Szczypiorna i Jurburg—przyjmować od 13-go stycznia 1893-go r. przy opłacie cła bilety niemieckiego Banku cesarskiego. Wszystkie inne rozporządzenia, dotyczące przyjmowania kuponów, obligacyj metalicznych i biletów cudzoziemskich od d. 13-go stycznia r. b. są skasowane.

= *Russk. wied.* donoszą, iż wszystkie dobroczynne szpitale, lecznice i ambulatorja postanowiono oddać pod władzę departamentu lekarskiego ministerjum spraw wewnętrznych.

= *Mosk. wied.* donoszą: Poczynając od 13-go stycznia w kasach komór celnych w obrębie państwa russkiego przyjmowane będą banknoty niemieckie nie podług kursu 30 r. $^{8}/_{10}$ kop., jak dotychczas, lecz podług kursu 30 r. $^{2}/_{10}$ kop. w złocie. Przy dotychczasowym kursie do kas na komorach napływały znaczne partje banknotów niemieckich, których wymiana wywoływała wydatki ze stratą na wadze otrzymywanego za nie złota. P. minister finansów czynił starania, aby co do tego porozumieć się z rządem niemieckim, lecz do obecnej chwili nie otrzymał odpowiedzi, jakkolwiek zawiadomił Niemcy, że od 13-go stycznia kurs banknotów niemieckich będzie na komorach celnych obniżony.

= *Petersb. wied.* przytaczają niektóre szczegóły o nowej taksie aptekarskiej, która, jak wiadomo, zacznie obowiązywać w Warszawie od d. 13-go lutego

r. b. Według nowej taksy, ceny lekarstw obniżone są o 22%, opłata za pracę farmaceutów (*taxa laborum*) o 24½%; naczynia i opakowanie nowego wzoru ma kosztować o 10% taniej, wreszcie recepty i koszta wydawania lekarstw mają być tańsze o 8%. Aptekarze i na przyszłość mogą wydawać lekarstwa w eleganckich flakonach i pudełkach, lecz tylko wtedy, jeżeli na recepcie znajdować się będzie dopisek: *in forma elegantissima;* dla masy jednak przeciętnych kupujących ustanowiony jest ogólny typ szkła i opakowania. Następnie ustawa zastrzega coroczną rewizję taksy. Wreszcie ustanowiony został jednostajny podział funta aptekarskiego na 12 uncyj, uncji na 8 drachm, drachmy na 60 granów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy bankach: szlacheckim i włościańskim, utworzone będą specjalne posady inspektorów, którzy rewidować będą od czasu do czasu majątki, znajdujące się w administracji banków.

= *Now. wr.* zamieszcza następującą notatkę: „Czasowo zarządzający instytutem agronomji i leśnictwa w Nowej-Aleksandrji prof. W. W. Dokuczajew zawalony jest, jak słyszeliśmy prożbami młodych ludzi ze wszystkich krańców Rossji o przyjęcie ich do nowozorganizowanego instytutu. Instytut Nowoaleksandryjski wogóle mało jest znany, nie daje żadnych praw i, nareszcie znajduje się jeszcze w stanie przejściowym.”

= Według informacyj korespondenta petersburskiego *Gazety losowań*, widoki akcjonarjuszów kolei terespolskiej na uzyskanie znanego funduszu tychże akcjonarjuszów nie są pomyślne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie obejdzie się bez rozpraw sądowych.

= Właściciele posesyj, położonych przy ul. Pięknej, starający się o zbudowanie kanału na tej ulicy z wiosną r. b., otrzymali od zarządu miejskiego odpowiedź, że dotąd jeszcze nie ułożono porządku budowy kanałów w r. b., wskutek czego nie można jeszcze określić, czy roboty na tej ulicy będą mogły być z wiosną rozpoczęte, w każdym jednak razie prośba właścicieli domów będzie wedle możności uwzględnioną.

= Właściciele domów przy ulicy Wspólnej, między Marszałkowską i Nowowielką, wystąpili do zarządu miejskiego z prośbą o pobudowanie normalnego kanału na części tej ulicy w granicach ich posiadłości, a to w celu dania im możności skanalizowania posesyj. Gdyby budowa tego kanału nie była wprowadzoną do projektu robót r. p., to posesjonaci obowiązują się w razie potrzeby złożyć potrzebny fundusz tytułem zaliczenia.

= Z dniem jutrzejszym wszystkie kasy magistratu i lombardu miejskiego, z wyjątkiem kasy głównej ekonomicznej i pomocniczej, po skończonej rewizji rocznej i zamknięciu bilansu, rozpoczną czynności bieżące.

= Jeden z korespondentów *Medycyny* podnosi myśl, aby lekarze z prowincji obeznani dobrze z okolicami, w których zamieszkują, wskazywali w pismach specjalnych lekarskich miejscowości, gdzie może osiedlić się lekarz i znaleźć dostateczną praktykę. Tenże korespondent, jako miejscowości takie wskazuje Szreńsk, w pow. mławskim i Grudusk, w pow. ciechanowskim.

= Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy za zaległą ratę kwietniową 1892-go r. wystawia na sprzedaż w dniu jutrzejszym dwie nieruchomości: posesję położoną przy ulicy Dzielnej z pożyczką rs. 16,000 i nieruchomość przy ulicy Nowolipie, obciążoną pożyczką Towarzystwa rs 15,100. Licytacja pierwszej rozpocznie się o godz. 11-ej rano przed rejentem Janem Masłowskim od sumy rs. 24,000, wadjum rs. 3,200. Sprzedaż posesji drugiej rozpocznie się od sumy rs. 22,650 przed rejentem przy warszawskim sądzie okręgowym Ludwikiem Rutkiewiczem, a wadjum wynosi rs. 3,020.

= Z dniem wczorajszym skończyły się ferje w tutejszych instytucjach sądowych.

= Młodszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym tutejszym, p. Wiktor Dobkiewicz, mianowany został komisarzem sądowym przy sądzie okręgowym warszawskim.

= Szambelan Władysław Wielopolski powrócił z zagranicy.—Konsul niderlandzki Willeks Mak-Donald powrócił z zagranicy.

= Z literatury.

* Z powodu 25-lecia pracy literackiej Piotra Chmielowskiego ukazała się w broszurze sylwetka naszego uczonego, skreślona ciepłem piórem przez Wł. Prokesza.

* Powieść Sewera „Dzielna kobieta” ukazała się w handlu nakładem S. Lewentala.

* Otrzymaliśmy wielce interesującą pracę dwutomową Aleksandra Kraushara „Dzieje Krzysztofa Arciszewskiego, admirała i wodza holendrów w Brazylji, 1592—1656”.

Książka wyszła w Petersburgu.

Tom pierwszy, ozdobiony portretem Arciszewskiego, świetnie wykonanym przez Andriollego, obejmuje przedmowy i okres działalności wodza w kraju i zagranicą.

Tu też w anneksach spotykamy wiele dokumentów, a w ich liczbie mapę Brazylji z XVII-go wieku i plan bitwy w Brazylji stoczonej.

W tomie drugim, większą połowę zajmują anneksy i mapy; autor kreśli dzieje ostatnich lat awanturniczego żywota Arciszewskiego.

Wydanie pracy bardzo staranne.

* *Przegląd techniczny* w grudniu skończył 18-ty rok istnienia.

Z obfitej treści zeszytu zwracamy uwagę na artykuł wstępny „o kanalizacji miasta Warszawy” w stosunku do krytyki, dalej na pracę Gembarzewskiego „o parowozach systemu sprzężonego” Lindnera o „obliczeniu z regulatorów odśrodkowych na kilka prac z dziedziny technologji chemicznej, szczególnie zaś na pracę p. Kolendo: „o własnościach chemicznych składników drzewa.”

W dziale krytyki, prof. Rychter ze Lwowa pomieścił sumienną bardzo ocenę dzieła Webera: „górskie roboty wodne w alpejskiem dorzeczu Adygi”, oddając temu pisarzowi zasłużone za jego poważną pracę uznanie.

Dział wystaw zawiera koniec obszernego sprawozdania budowniczego Tadeusza Münicha, o wystawie budowlanej we Lwowie, w którym referent dowodzi, że cel wystawy osiągnięty został w zupełności „przez instrukcyjne wykazanie dróg do postępowej produkcji, któremi przemysł kroczyć powinien, aby dorównać produkcji zagranicznej i wyrugować wyroby obce.”

Sprawozdania z posiedzeń, drobne wiadomości techniczne i cukrownictwo dopełniają zeszytu w poważną całość ujęty.

* W tym czasie wyszła w Rzymie u Civelliego, w ozdobnem wydaniu, w języku francuskim broszura, nakreślona przez p. Mathiasa Bersohna, znanego archeologa warszawskiego, p. t. „*Quelques mots sur un tableau inconnu d'Andrea Vicentino, représentant l'entrée d'Henri III de Pologne et de France à Venise en l'an 1574*”.

Rozprawa ta w m. październiku r. z. czytana była w akademji umiejętności w Rzymie, a p. Pierre de Nolhac korzystał z niej w dziele swojem, również we wzmiankowanem mieście wydanem, p. t. „*Il viaggio in Italia de Enrico III re di Francia*”, dając relację o pracy Bersohna na str. 38 i 39 ej.

Do książki pana B. dodana jest cynkograficzna reprodukcja obrazu, o którym pisze.

= Z teatru.

• Repertuar teatrów warszawskich na tydzień przyszły tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Dzień i noc” i „Tańce perskie”; jutro: „Divertissement”, „Rycerskość wieśniacza” (występ p. Nouvelli) i „Wieszczka lalek”; wtorek: „Mignon” (występ panny Hellerówny); środa: „Żołnierze Ludwika XIII-go”; czwartek: „Carmen” (występ panny Hellerówny i p. Nouvelli); piątek: „Pan Twardowski” (pierwszy występ panny Idy Fuller); sobota: „Przyjaciel Fritz” i „Divertissement” (drugi występ panny Idy Fuller); niedziela: „Lizetta, córka źle strzeżona” (trzeci występ panny Idy Fuller).

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Wśród lasu” i „Fałszywe cnoty”; poniedziałek: „Flirt”; wtorek: „Wejście w świat”; środa: „Nauczycielka”; w czwartek: „Wejście w świat”; piątek: „Flirt”; sobota: „Nauczycielka”; niedziela: „Wejście w świat”.

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej):

Dzisiaj: „Podróż na wschód”; jutro: „Dziecko szczęścia”; wtorek: „Podróż na wschód”; środa: „Podejrzana osoba” i „Doktor Żożo”: czwartek: „Podróż na wschód”; piątek: „Żołnierze Ludwika XIII”; sobota: „Podróż na wschód”; niedziela: „Podróż na wschód”.

= Wystawa skór.

Na wystawę skór oraz wyrobów skórzanych, odbyć się mającą w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa w dalszym ciągu deklaracje nadesłali: Kazimierz Puchniewski—wyroby kamasznicze; Jan Krókowski—obuwie: G. Neidlinger—maszyny do szycia skór; A. Bindernage —przerób z odpadków; Edward Kryński—wroby kamasznicze; J. Kozakiewicz—obuwie; Wacław Malinowski — wyroby rękawicznicze; firma J. Berg—maszyny do szycia skór; Brun i syn—kolekcja przyrządów do wyrobów skórzanych.

Termin składania deklaracyj odroczono do końca bieżącego miesiąca, byłoby jednak wielce pożądanem, aby osoby, które pragną wziąć udział w jaknajkrótszym czasie złożyły wymaganą deklarację, a to celem zapewnienia sobie dogodnego miejsca w salonie Muzeum.

Nadto komitet uprasza pp. wystawców o zgłaszanie się po obiór miejsc w d. 25-ym b. m. do kancelarji Muzeum w godzinach, jakie w swoim czasie ogłoszone będą.

= Praca kobiet.

W dalszym ciągu sprawozdania naszego zaznaczamy, iż do obecnej chwili w kancelarji Towarzystwa przemysłu i handlu, następujące osoby złożyły okazy celem ich przesłania do oddziału wyrobów pracy kobiecej na wystawie kolumbijskiej w Chicago:

Marja Bogusławska — wypalania na drzewie według rysunków Matejki; Jadwiga Dziewanowska z Grodkowa gub. płocka — kwiaty, malowane z natury; Bronisława Poświkowa— malowanie na porcelanie i imitacje gobelinów; Justyna Błociszewska z Olszewnicy, gub. kielecka — jedwab' własnej produkcji i wyroby z tegoż; Jadwiga Boguska — dwa obrazy; siostry Helena i Teofila Magielaner — wyroby włóczkowe; Flora Siła z Gostyńskich Nowicka— dwie starożytne kapy roboty koronkowej; Józefa Rodziewicz— malowanie na porcelanie; Salomea Daleszyńska—czepeczek dziecięcy do chrztu; Melanja Chorążyna malowanie i hafty na aksamicie i na atłasie; Aleksandra Chrzanowska— manekiny do upinania sukien; Wanda Siwińska—kwiaty sztuczne; Aleksandra Korycińska — wyroby uczennic szkoły rzemiosł; Aurelja Kosmalska—siatka na konie; Helena Zimajerówna — hafty jedwabiem; Tekla Golińska z Wielunia — hafty naśladujące tkaniny z XVII-go w., naśladowania inkrustacji; Helena Gedroić Eydziatowiczowa imitacje gobelinów; Marja Arlitewicz z Mławy— 2 bociany wyrobione z wełny; Zofja Ciechomska—dywan; Zofja Roszkowska — malowania na terrakocie; Cecylja hr. Plater — wyroby uczennic szkoły rzemiosł; Agnieszka Wojcińska — sukmana mazurska; Róża hr. Zamoyska z Podzamcza—wyroby miejscowych włościanek; Marja Głowacka— malowanie na drzewie, porcelanie i materjach; Kazimiera Bakka—imitacje gobeliów.

Nadmieniamy, iż do składania deklaracyj pozostaje jeszcze zaledwie dni kilka, panie zatem, pragnące uczestniczyć w międzynarodowym konkursie na drugiej półkuli świata, winny śpieszyć się z dopełnieniem potrzebnych formalności.

Czasowa wystawa z okazów, zakwalifikowanych do wysłania, będzie niebawem otwarta w salonach Muzeum przemysłu i rolnictwa.

= Do Chicago.

W dniu wczorajszym opuścił Warszawę technik. p. Wintersteiner, udający się do Chicago.

Pan W. z polecenia firmy łódzkiej F. przystąpi do budowy pawilonu na placu wystawowym.

= Kapitał żelazny.

Kasa wdów i sierot, istniejąca przy stowarzyszeniu subjektów handlowych w. m. stałych kapitałów nie posiada, a środki na dość znaczne wsparcia czerpie jedynie z koncertów i zabaw, na ten cel urządzonych.

Jeden z reprezentantów stowarzyszenia p. Bernard Lauterbach, podniósł na ostatniem ogólnem zebraniu myśl utworzenia kapitału żelaznego i sam zadeklarował się w ciągu kilku lat 5,000 rs. dostarczyć.

W spełnieniu dobrowolnego przyrzeczenia pan L. w samej rzeczy po koniec r. z. rs. 3,000 złożył.

Stała protektorka kasy powyższej, pani Michalina Bergsonowa, pragnąc, aby cel przez pana L. zamierzony, jak najprędzej mógł być dopięty, w tych dniach wspólnie z paniami Toeplitzową i Braumanową wyjednały u kilku wybitniejszych członków honorowych stowarzyszenia sumę rs. 1,200 i sumę tę na ręce pana L. złożyły, resztę zaś przynieść powinien koncert, mający się odbyć w d. 17-ym b. m. w resursie obywatelskiej.

= U cyklistów.

Wczoraj wieczorem odbyło się ogólne kwartalne zebranie członków Towarzystwa cyklistów, ważne bez względu na liczbę obecnych członków Towarzystwa.

Porządek dzienny zebrania obejmował

1) Zagajenie posiedzenia.

2) Wybór prezydjum.

3) Odczytanie protokółu z ogólnego zebrania z d. 23-go sierpnia r. z.

4) Wniosek komitetu.

5) Balotowanie członków zwyczajnych na rzeczywistych.

6) Sprawozdanie z robót na Dynasach.

7) Sprawozdanie wniesionych pożyczek na budowę Dynasów.

8) Sprawozdanie komisji tak zwanej kodyfikacyjnej.

9) Zamknięcie zebrania.

Posiedzenie zagaił o 10-ej wieczorem p. A. Fertner, wiceprezes komitetu, a przewodnictwo objął p. pre-

zes Towarzystwa, Edw. Chrapowicki, zapraszając na asesorów pp.: J. Dąbrowskiego, Wł. Deniszczuka i L. Reineckego, oraz na trzymającego pióro adw. przys. F. Wagnera.

Następnie odczytano protokół z ostatniego ogólnego zebrania.

W ten sposób załatwiono cztery pierwsze punkty porządku dziennego.

Ze względu na późną porę, przerywamy sprawozdanie, odkładając ciąg dalszy do następnego numeru.

= Zabawa u subjektów.

Po całotygodniowej pracy, żądni zabawy członkowie Towarzystwa subjektów m. Warszawy, urządzili w dniu wczorajszym w lokalu własnym wieczór tańcujący, w którym przyjęło udział 157 osób obojga płci.

Tańce rozpoczęto polonezem o godz. 11-ej.

Po dziarskim mazurze usiedli wszyscy do kolacji o godz. 3-ej po północy.

Niewielka sala i mały pokój przyległy, w których tańczono, nie mogły wszystkich, żądnych tańca, pomieścić.

W chwili, gdy to piszemy, zanosi się na zabawę co najmniej do białego dnia.

Gospodyniami były panie: Janowa Jaworowska, Dominikowa Zaleska; panny: Anna Laurysiewicz, Zofja Laurysiewicz, Stefanja Frindt i Helena Paszewska.

Tańce prowadzili pp.: Goszczyński, Wernic.

Karneciki wykonał bezinteresownie litograf p. Gustaw Szyller.

= Karnawał.

Oprócz zabaw, dotąd już notowanych, na uwagę zasługuje bal, jaki daje hr. Cecylja Platerówna w ratuszu d. 26-go b. m.

Dochód z zabawy przeznaczony został na wielce praktyczny zakład kobiecy w Chyliczkach pod Piasecznem, o którym niedawno szczegółowo pisaliśmy (w n-rze 340-ym, grudniowym r. z.)

= Bal francuski.

Wzorem lat zeszłych członkowie tutejszej kolonji francuskiej krzątają się około zorganizowania balu.

Zabawa z końcem b. m. odbędzie się w hotelu Francuskim.

= Lód.

Grubość lodu na Wiśle dochodzi na niektórych miejscach do jednego łokcia i 16 cali.

Zdaniem znawców podobna grubość płyt już od lat kilku nie była obserwowaną.

= Nowe palenisko.

Notatka, podana przez naszego korespondenta wiedeńskiego o nowem palenisku, poruszyła tutejsze i łódzkie sfery przemysłowe.

Jesteśmy literalnie zarzuceni listami o bliższe informacje, co do tego wynalazku.

Na razie poprzestajemy na następującej wiadomości, zakomunikowanej nam przez naszego korespondenta w odpowiedzi na zapytania interesowanych:

„Ogłoszenie wynalazku, z powodu sprawy wyjednania patentu i doświadczeń, przedsięwziętych w trzech wielkich fabrykach wiedeńskich nastąpi dopiero za 10 do 12-tu tygodni.

„Wynalazek doniosły, lecz wyłączność jego eksploatacji musi być zapewniona.

„W każdej prowincji państwa austrjackiego jedna firma otrzyma reprezentację; w Galicji na przedstawiciela zaproszony p. L. Zieleniewski.

„Fabryki innych państw Europy o prawo użytkowania z wynalazku będą mogły prowadzić osobne układy, co jednak może nastąpić po załatwieniu formalności patentowych i po dokonaniu przedsięwziętych doświadczeń.

„Aparat, jak dotąd, funkcjonuje doskonale".

= W poszukiwaniu rodziny.

Oto dwie sieroty: Marcelina, lat około 14 i starszy jej brat Franciszek, chłopiec z osłabionym umysłem wskutek katowania go w dzieciństwie przez przybranych opiekunów.

Sieroty te poszukują matki, ciotek, rodziny, któraby je ciepłem swego serca ogrzać mogła i chciała; wykradzione w latach dziecinnych z domu rodzicielskiego, zachowały w pamięci fakty następujące:

Przed jedenastu laty ojciec sierot zajmował się wożeniem cegły.

Na kilka tygodni przed śmiercią ojca dzieci sprowadziły się do wysokiego domu drewnianego, pod strych, dokąd niebawem zajęła mieszkanie babka, z córką Karoliną.

Rodzeństwa było pięcioro, zamglone jednak wspomnienia sieroce niewiele zawierają danych szczegółowych; Antoś był najstarszym, Kazia najmłodsza— oto wszystko.

Po niejakiem czasie ojciec umarł w szpitalu.

Pewnego dnia, gdy ani babki, ani matki w domu nie było, do mieszkania weszły dwie nie znane kobiety, które wzięły dzieci ze sobą, odprowadziły je do karczmy na Grochowie, i tu oddały je niejakiemu Figaszewskiemu, koloniście z Aleksandrowa, w powiecie nowomińskim.

W domu jego dzieci przebyły lat sześć.

Figaszewscy nie żyli ze sobą zgodnie; rozeszło się tedy małżeństwo, i rozpoczęła się nowa sierot wędrówka.

Następnie pięć lat przebyły w domu również niemca, kolonisty z tejże wsi, który złem obchodzeniem się dał się mocno sierotom we znaki.

Wieść o sierotach niewiadomego pochodzenia doszła do księdza R. w W.

Czcigodny kapłan zajął się losem opuszczonych dzieci: sprowadził je do siebie, wybadał, a wreszcie rozwinął starania w kierunku odnalezienia rodziny dwojga sierot, które w chwili obecnej nie mają nawet żadnych papierów legitymacyjnych.

Być może, iż słowa powyższe na ślad pożądany naprowadzą.

Bliższemi szczegółami i informacjami służyć możemy w biurze naszej redakcji zainteresowanym losem sierot, wykradzionych z domu rodzicielskiego przed jedenastu laty.

= Wytrwali.

Kolektorzy loteryjni zdobywają się na wytrwałość, godną lepszej sprawy.

Od kilku dni zasypywani jesteśmy listami, w których czytelnicy nasi uskarżają się na panów i panie, dzierżących w swych rękach losy loteryjne.

Oto jeden z wymowniejszych ustępów:

„Przeczytawszy w dzisiejszym *Kurjerze* ogłoszenie urzędu loterji o wydaniu kolektorom losów, wybrałem się o godz. 11-ej przed południem do najbliższej kolektorki przy ulicy Marszałkowskiej, z zamiarem nabycia jednej ćwiartki.

Tu zastałem już sporo osób, czekających na schodach przed drzwiami kantoru loterji od godziny 9-ej zrana na wpuszczenie do mieszkania kolektorki, chociaż przybity na drzwiach napis głosił. „kantor loterji otwarty od godz. 10-ej do 12-ej".

Przeczekawszy z pół godziny przed drzwiami, które, jak wrota Sezamu, były wciąż zamknięte, pomimo, iż co chwila ktoś z obecnych pociągał za dzwonek, poszedłem dalej na plac Zamkowy.

Powiedziano mi, że sprzedaż biletów już ukończona; ponieważ zaś kolektor w tem miejscu dostał 450 biletów, w ciągu tedy jednej godziny zdążył sprzedać 1,800 ćwiartek...

Co za pośpiech błyskawiczny!...

Idę dalej na Oboźną.

Tu oświadczono mi, że kolektora nie ma w domu.

Idę dalej na Warecką.

Męża pani kolektorki niema w domu.

I tak wszędzie: albo biletów w godzinę po otwarciu kantoru niema, albo też pan kolektor jest nieobecny, i to nieobecny w każdej porze dnia i nocy.

Dodaję, że, gdziekolwiek prosiłem o pokazanie mi książki, wszędzie spotkała mnie odmowa..."

Tak mniej więcej brzmią listy, nadesłane nam z powodu sprzedaży biletów loteryjnych.

Komentarze chyba zbyteczne...

= Kradzieże.

Onegdaj z szafki wystawowej rymarzowi Antoniemu Walkiewiczowi skradziono rzeczy wystawione; strata wynosi 50 rs. — Nocy wczorajszej Janklowi Bystrowiczowi skradziono ze stajni domu pod № 51-ym przy ul. Dzikiej parę koni wartości 200 rs.

= Trojaczki.

Zamieszkała w gminie Jabłonna Anastazja Malinowska powiła trojaczki.

Stan zdrowia matki i dzieci pomyślny.

= Ujęcie napastnika.

Człowiek, który napadł i ranił przed dwoma dniami w alei Jerozolimskiej na węglarza Płytę, został poznany.

Jest to Konstanty Lepianka, zamieszkały przy ul. Pańskiej pod № 45-ym, liczący dopiero 20 lat życia.

= Zuchwały rabunek.

Onegdaj do sklepu Manasa Łęczyckiego przy ul. Dzikiej pod № 5-ym wpadł jakiś nieznajomy i, zanim Ł. mógł zdać sobie sprawę z tego co zaszło, zrabował kosztowności na sumę 100 rs.

W aresztowanym rabusiu poznano Hersza Miotełkę.

+ **Zarząd kolei południowo-zachodnich delegował inżeniera, p. Zawadzkiego, do studjów nad nową linją podjazdową z Białejcerkwi do Monasterzyszcza, która będzie miała około 80-iu wiorst długości.**

+ Wspomnienie pośmiertne.

Z Mińska piszą do nas pod d. 12-ym stycznia:

„Wczoraj rano zmarł prawie nagle ś. p. Wincenty Brzezicki.

Był to człowiek znany powszechnie nietylko mieszkańcom Mińska, ale i wszystkim dalszym i bliższym ziemianom, którzy do pomocy mińskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu uciekać się musieli.

Od chwili powstania tej finansowej instytucji, tj. od lat przeszło 20-tu, zmarły był jej prezesem i prawie wszechwładnie rządził Towarzystwem.

Był też jednym z głównych organizatorów tej instytucji.

W ciągu długoletniej swojej działalności ś. p. W Brzezicki nie szczędził pracy i trudu.

Pomimo sędziwego wieku, gdyż liczył już lat około 70-ciu, miał doskonałą pamięć i wiedział szczegółowo wszystko, co się instytucji tyczyło.

+ Wystawa rzemieślnicza.

W Rydze, jak donoszą dzienniki miejscowe, otwarto w zeszłym tygodniu wystawę artystyczno-rzemieślniczą.

Pomiędzy eksponatami zwraca uwagę bardzo wiele okazów swojem artystycznem wykończeniem.

Do takich zwłaszcza należy zaliczyć wyroby stolarskie i ślusarskie.

W dziale specjalnie artystycznym wzięło udział liczne grono amatorów, a szczególniej kobiet.

+ Echa mińskie.

Tegoroczny „Bazar" przedświąteczny, urządzony jak zwykle na rzecz Towarzystwa dobroczynności, dał rezultaty lepsze, niż w latach ubiegłych.

Zebrano *brutto* rs. 6,500; *netto*, po odtrąceniu kosztów za towary i urządzenie pawilonów, zbierze się jednak nie więcej jak rs. 2,000.

W ciągu dni czterech zwiedziło „Bazar" około 3,000 osób.

Ścisk był ciągle wielki.

Po ukończeniu „Bazaru" p. Łubańska z Kiniewiczi sprzedawała we własnym sklepie spożywczym przy ul. Dominikańskiej ofiarowane na rzecz ubogich przedmioty.

Otrzymane tą drogą rs. 190 mają być obrócone na zakupienie odzieży dla wychowańców przytułku, istniejącego przy Towarzystwie dobroczynności.

Od dni kilku mamy silne zamieci.

Miasto jest literalnie zasypane śniegiem.

Ruch tramwajów był wstrzymany w ciągu dwóch dni.

Na oczyszczenie toru kolejowego ze śniegu musiano wydać sporo grosza.

W ciągu bieżącego miesiąca ma być urządzone w mieście naszem elektryczne oświetlenie, tymczasowo na próbę tylko.

Miasto w tym celu asygnowało rs. 1,000.

Ma być oświetlona część ulicy Franciszkańskiej.

Ceny zboża spadły znacznie.

Wszyscy, mniej zamożni rolnicy, potrzebując na święta pieniędzy, wywożą na rynek swe zapasy.

Za pud żyta płacą obecnie na miejscowym rynku tylko kop. 70—75, gdy w jesieni płacono po 80—84.

Pud owsa kosztuje teraz kop. 60, jęczmienia 70—80.

Siano tylko trzyma się wysoko w cenie: za pud w sprzedaży detalicznej biorą po kop. 45—50-iu.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 14-ym b. m. pisze:

Wyznaczone na wczoraj posiedzenie członków sekcji rzemieślniczej przy tutejszym oddziale Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, nie przyszło do skutku z powodu nieprzybycia odpowiedniej liczby członków.

Posiedzenie to prawdopodobnie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Dziś w oddziale Towarzystwa przemysłu i handlu wybrano przewodniczącym sekcji technicznej Stanisława Lisieckiego, bibljotekarzem Słaboszewicza, resztę zarządu ponownie.

W uzupełnienie wczorajszej wiadomości telegraficznej o pożarze fabryki Schloessera w Ozorkowie, otrzymujemy następujące szczegóły:

Pożar w przędzalni p. Adolfa Schloessera wynikł o godzinie 6-ej rano i odrazu przybrał ogromne rozmiary.

Drogą telegraficzną zawezwano z trzech miejscowości: Łęczycy, Leśmierza i Zgierza, straże ogniowe ochotnicze.

Straż zgierska wyruszyła o godzinie 8-ej rano.

Według otrzymanych tutaj wczoraj depesz, pożaru długo opanować nie było można, mimo energicznie rozwiniętej akcji ratunkowej, w której, prócz straży ogniowych, brali udział prawie wszyscy mieszkańcy Ozorkowa.

Płomienie z wielką szybkością objęły gmach cały i przeniosły się na sąsiadujące z przędzalnią zabudowania; wkrótce znaczna przestrzeń przedstawiała jedno morze ognia.

Dopiero po południu zdołano opanować niszczący żywioł i umiejscowić go nareszcie.

Spalona przędzalnia była jedną z największych fabryk w Ozorkowie, a przerabiała wełnę.

Strat jeszcze nie obliczono, są one jednak olbrzymie; przędzalnia była ubezpieczona.

Wczorajsza zabawa łyżwowa na ślizgawce cyklistów łódzkich, mimo zadymki, która od zmroku panowała, powiodła się bardzo dobrze.

Oświetlony dwiema latarniami elektrycznemi i mnóstwem różnobarwnych lampjonów, zawieszonych do koła, teren ślizgawkowy na placu cyklistów przy ul. Przejazd, w godzinę po rozpoczęciu zabawy zaroił się łyżwiarzami i widzami.

Zebrało się około 350 osób.

Liczne to grono składało się przeważnie z młodzieży plutokracji miejscowej, chociaż i inne sfery towarzyskie liczyły swoich przedstawicieli.

Łyżwiarze pojedyńczo, parami, trójkami etc. aż do „węża”, wykazywali dużo zręczności w popisach, a łyżwiarki, wśród których wiele zwracało uwagę urodą, nie bacząc na dojmujący chłód i wiatr mroźny, z zarumienionemi towarzyszkami śmiało sunęły po lodzie w „holendrach”, lub w „półholendrach”, zawzięcie flirtując z dorodnymi partnerami swemi....

Ochoty dodawała orkiestra, która z urządzonej prowizorycznie estrady, co chwila odzywała się to skoczną polką, to pełnym ognia mazurem, lub obertasem...

Około godz. 10-ej spalono fajerwerki, które dodały wspaniałości festynowi, rozpoczynającemu działalność karnawałową naszych „sprężystych” w roku bieżącym.

Zabawa trwała do godziny 11½.

Repertuar teatru łódzkiego zapowiada: we wtorek na benefis p. Marcełego Trapszy, 4-aktową komedję p. Walewskiego p. t. „Koniki polne”; we czwartek „Flirt” (po raz czwarty); w piątek operetkę „Dziecko szczęścia” (po zniżonych cenach), w sobotę po raz pierwszy drugą sztukę konkursową p. t. „Szare życie”; w niedzielę operę Moniuszki „Halka”, we wtorek zaś na benefis primadonny operetkowej pani Antoniny Bronikowskiej, niegraną tutaj operetkę Offenbacha p. t. „Córka Tambor-majora.”

Na czwartkowe przedstawienie „Flirtu”, dyrekcja teatru łódzkiego zaprosiła autora sztuki, Michała Bałuckiego.

W ostatnich dniach repertuar naszego teatru wzbogacono następującemi sztukami: „Sofo”, „Te panny”, „Rodzina Pombiquet”, „Doktór Żożo” i „Podróż na Wschód.”

+ Kronika myśliwska.

W dniach 4 i 5-ym b. m. odbyło się polowanie w lasach dóbr Brzezie i Wieniec p. Leopolda Kronenberga.

Grono myśliwych, oprócz gospodarza, składali pp.: W. ks. Czetwertyński, A. hr. Potocki, br. Radoszewski, br. Wejssenhoff, St. Ciechanowiecki, I. Komierowski, A. Michalski, W. Reszke, C. Hornowski, H. Bloch, St. ks. Lubomirski i K. Zieliński.

Ogółem zabito 574 zajęcy, 7 kozłów i kilka bażantów.

Dziś rozpoczyna się wielkie trzydniowe polowanie u p. Stanisława Ciechanowskiego w Grodźcu pod Będzinem.

W ostatnich dniach odbyło się kilka większych polowań.

I tak w Rejowcu, w gub. lubelskiej, u hr. Stanisława Łubieńskiego, polowano przez poniedziałek i wtorek w 12 strzelb.

Padło 201 zajęcy i 3 lisy.

Rejowiec jest jednym z tych majątków, gdzie do niedawna zwierzostan był w opłakanym stanie.

Mniej udanem nazwać można polowanie w Guzowie u hr. Kaźm. Sobańskiego.

Z powodu silnych mrozów w poniedziałek, przybyło mało myśliwych.

Jednakowoż w 10 strzelb w ciągu kilku godzin zabito 100 zajęcy.

W Białaczewie, majątku hr. Ludw. Platera, odbyło się w tych dniach powtórne polowanie.

Wreszcie w d. 3, 4, 5 i 7-ym b. m. polowano w Magnuszewie, w gub. lubelskiej, dobrach hr. Stanisława Zamoyskiego, w 12 strzelb i zabito: 1 dzika, 3 rogaczy, 3 lisy i 675 zajęcy.

W ogóle zaznaczyć trzeba w r. b. nadzwyczajnie pomyślny rozwój zwierzostanu tam, gdzie niezbędne warunki ochrony tegoż zastosowane zostały.

+ W kopalni.

W kopalniach Towarzystwa Pesterew i Babicz, położonych w pow. sławianoserbskim, w gub. ekaterynosławskiej, w d. 10-ym grudnia zdarzył się straszny wypadek.

Jeden z górników, Eljasz Polakow, pracujący w głębi kopalni uderzył kilka razy kilofem w ścianę, graniczącą z sąsiednim szybem, zatopionym wodą.

W ścianie zrobił się otwór i woda z nadzwyczajną gwałtownością poczęła się wdzierać do szybu, gdzie łamano węgiel.

Cały podłużny szyb został zatopiony, a w nim pozostało 8-iu górników, którzy nie zdążyli wyjść na powierzchnię ziemi.

Użyto wszelkich środków ku ratowaniu nieszczęśliwych, dotąd zdołano wydobyć tylko czterech ludzi, jednego z nich już bez życia.

Poszukiwania trwają dalej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w lokalu na Nowej Pradze, odbędzie się posiedzenie członków rady opiekuńczej ochrony XXXII-ej.

— D. 16-go stycznia, o godz. 7-ej wieczorem, w domu № 50 przy ulicy Nowozielnej, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne uczestników kolei konnej wilanowskiej.

— D. 16-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w sali sesjonalnej magistratu warszawskiego, odbędzie się losowanie numerów obligacyj m. Warszawy czterech seryj na sumę rs. 63,300.

— D. 16-go stycznia, w urzędzie leśnym Lubochnia, w osadzie Lubochenek, odbywać się będzie licytacja głośna i przez deklaracje na sprzedaż posuszu w liczbie 1070 sztuk drzew od rs. 1493 kop. 52.

— Do d. 16-go stycznia dom bankierski Stanisława Lessera przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa łaźni akcyjnych w Warszawie, którzy zechcą wziąć udział w zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 22-gi stycznia.

— D. 16-go stycznia, w kancelarji wojskowej komisji budowlanej w osadzie Różany, gubernji łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na oczyszczanie w r. b. ustępów, dołów do pomyj i kominów w koszarach 29-go czernihowskiego pułku piechoty; wadjum rs. 200.

— D. 16-go stycznia, o godz. 1-ej po południu, w lokalu kontroli dochodów, odbędzie się zwoływane po raz trzeci zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej.

— D. 16-go i 17-go stycznia, oo godz. 5—7-ej po południu, w szkole rzemiosł imienia M. Kotarskiego (Nowe-Miasto № 4-ty) odbywać się będzie zapis dawnych uczniów do szkoły niedzielno-handlowej. Lekcje zaczną się d. 29-go b. m.

— D. 16-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w komitecie szpitala ujazdowskiego, odbędzie się licytacja na napełnienie lodem dwóch piwnic szpitalnych, mających 62½ sążni sześciennych.

ZE ŚWIATA.

× **Popłoch w Palestrze.** Wśród przedstawicieli wiedeńskiej adwokatury panuje niezadowolenie nielada. Oto ministerjum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z komisją podatkową, orzekło, iż adwokatów należy uważać pod względem stopy podatkowej za przedsiębiorców przemysłowych, za „majstrów”, ich zaś pomocników za „podmajstrzych”. Adwokaci wnieśli do sądu administracyjnego skargę zbiorową, w której dowodzą, iż adwokatura nie jest przemysłem. Sąd jednak uznał, iż argumentacja jest błędną tak, iż adwokaci wiedeńscy pozostaną prawdopodobnie „majstrami” na długie lata.

× **Pomysłowy reporter.** Jednemu z reporterów berlińskich nie zbywało na sprycie. Pan ten, chcąc sobie przysporzyć materjału do wiadomości bieżących, popełniał sam kradzieże, które następnie opisywał szeroko w gazetach. Wreszcie policja, zdumiona drobiazgowością opisów kradzieży, których sprawca pozostawał dotychczas nieznanym, zarządziła baczną opiekę nad osobą reportera, a po nitce doszła wkrótce do kłębka. Obecnie pomysłowy reporter opłakuje w kozie piękne dni Aranjuezu.

× **Dochody z filozofji.** Dzienniki angielskie wyliczają, jakie dochody ma Herbert Spencer ze sprzedaży swoich dzieł filozoficznych. Większość dzieł znakomitego uczonego miewa po 9—10 iu wydań, każde po 1000 egzemplarzy. „Zasady psychologji” dały Spencerowi 60,000, „Pierwsze zaś zasady” 70,000 rs. czystego dochodu. W ostatnich dziesięciu latach uczony ten zarobił piórem przeszło 350,000 rs. Nie od rzeczy będzie dodać, iż Spencer, ciężką złożony chorobą, nie wyrusza krokiem z ustronnej swojej willi w Regents-Parku.

× **Miasto przyszłości.** Pismo *Inventions nouvelles* proponuje, aby na projektowanej wystawie paryskiej w r. 1900-ym zbudowano „miasto przyszłości” na 5,000 mieszkańców, a to w celu wykazania na modelu, jakich udogodnień wymagać będą od miast ludzie przyszłych wieków. W domach i na ulicach znaleźć się mają wszelkie nowoczesne wynalazki, dotyczące wygody, wykwintu, nawet zbytku. Oczywiście, elektryczność grać tu będzie rolę niemałą. Miasto przyszłości, między innemi, zawrze w swoich murach wzorowe mieszkania dla robotników, wzorową szkołę i szpital.

BAŃKI MYDLANE.

Z głębokiej prowincji odebraliśmy list następujący, który polecamy pamięci autorów wypisów, jako wzór stylü jasnego i lapidarnego.

O ileśmy mogli wywnioskować, dependent skarży się na swojego chlebodawcę:

„Najpokorniej upraszam Szanowną Redakcję, o łaskawe ogłoszenie w swoim kurjerze na pierwszym miéjscu dosłównie: że, wpewnéj miéjscowośći, jeden z zajmujących dohodne stanowisko—mniéj więcéj sam od siebie zależny (wyrazem binokli Hwat! tyko, bez dzietny wmałżeństwie) zabespieczeniem się sprzyjającemi warunkami, dotego wyobraźnią wmyśli, a może! ogólnie prowinciuszami nieodgadnięto zostanie wytknięty sobie tor śmiało i odważnie skandalnych postępowań z komicznemi zadaniami dla głuszenia wpadających klijentów w obięcja więzów, a zespotkaniem się z opornemi—na uniewładnienia ich w pojęciach, wytworzył sobie żarliwie wilczem pochwytem łżyć obelgami: „znam ciebie Łotrze!, won psubracie!, h! h! h!, złodziéjskie—mięso—przysięgam, Zbrodniarz! jak mi Bóg miły) nie Bóg a Diaból ciężarem na moje sumienie, A! Halerja!?, grożąc wtem: wołać! policji, dam ja jemu, niedaruję, będzie wiedzieć co to ja, co ja mogę, niedaruję zebym złego, niemiał, gewałt! policji, wtrącę go do więzienia okutego wkaidany—tam zgnije, a! Halerja; niechcąc on usposobień siebie rozmyślnie pojmować, jak by to na ustroniu miéjsce się miało, cży, wrocie niewolników, celem zgromadzenia spiesznie Rodszyldoskiego kapitału krojem sobie na Matuzalowe lata, krętomanieniem toważyszących przy cżynnośćiach jego oddanych się jemu podwładnie ludzi!—uniego sądzonych zylówkami jego butów;—gojąc on sobie tą walką z użalaniami się? chcąc tem skruszyć—już wrodzono sobie materjalnych natarczywośći, mianujące horobą!, gdzie, Utwierdził się zmiennie srógim i gardo brzydzącym się ludzmi!!!,—Obok zatem przejść zlokowanych sobie na drodze Sądowéj;—Jednocześnie i przyjmujących niewiadomośćią uniego losowo obowiązek pomocnika do zajęć traktuje sobą hańbionco i szkaluje, często handlem po Żydowsku zmienia na świerzego, i naraża przeciw sobie wzawikłania Sądowe—nieudowodnionym porządkiem, z wymawianiem wyświadczanych wytartem czołem łask swoich, życząc tylko, dla samych doświadczań, jemu samemu tychże ciosów położenia rzeczy; jakiego, brak wpismach „Kolce”—i innych podobnych, A, wszystko, pod zasłoną swego znaczenia, z plamą Stanowisku, już wprawnie po Andrusosku włada; kończąc on, pułgłośnie mróczem przepowiadająco sobie przysłowie: „Wilk! świstał owiec po kilka, a przyjdzie może hwilka, że, owce wezną świstać i dźwigno śmierdząco obrzydliwego Wilka”.—Choćjaż, ta Osobistość może z upamiętaniem się nareśćie, dojdzie w właściwe granice Sumiennośći i luckośći całem znaczeniem—jakiem z osoby i stanowiska winien być, to, doczasu, nadmieniam jednak, znajomym jego, i poszukującym sobie obowiązku,—mając wyjaśnione treśćią fakty, unikać tego—z powagi jego i fantazji niezwyczajnego źwierzęcia, obecnie sam niezaliczającego się w rzędach ludzi, i brzydzić się niem.—

Przyczem, niebagatelne dodać można, że, wporę gdy pomocnik od takiego zostaje bez obowiązku i funduszu kompletnie, to, od otaczających go znajomych i najblizszych przyjacieli, częścią, mając na widoku własne jakieś kożyść przez podchlebstwo stronie,—reszta, niewtajemniżeniem się w esencję prawdy, pomocnikowi dymisionowanemu—sprzyiania i wspułczucia bez względnie po owieczemu dają się wyjawiać i ciężko bardzo odczuwać niezapomnianą pamięcią.—

Sługa

X. X. (podpis i adres).”

A co?

❧

Przesycona.

Powiedział mi chłopiec jeden,
Żem jutrzenką jasną,
Że przy blasku moich ocząt
Gwiazdy w niebie gasną.

Drugi znowu zwie mnie różą,
Trzeci ideałem,
Czwarty bóstwem, piąty znowu
Swem marzeniem białem.

Już mi zbrzydły te dusery!
Nie chcę, by mnie czczono!
Niech mnie szósty nazwie djabłem,
Byle tylko żoną.

Zemsta zawadjaki.

(HUMORESKA.)

Mieszkał w Warszawie przed czterdziestu laty szlachcic magnackiego pochodzenia, Krezusem zwany, Alfred D...bór. Wykwintne jego maniery, postawa imponująca, męstwo i odwaga bez granic, weszły w przysłowie.

W obszernych posiadłościach ziemskich, cuda głoszono o jego iście wielkopańskich pomysłach.

Własna orkiestra, zwierzyniec, stajnie z wyścigowemi końmi... bohaterami tego rodzaju turniejów, słowem wszystko... prócz samego dziedzica.

Dziedzic przebywał w Warszawie, dzień poświęcał na wizyty w wielkim świecie. Wydzierano go sobie, bo był piękny, jak Apollo belwederski, przytem muzykalny, grał i śpiewał, a pierwszorzędni artyści lgnęli do niego.

Słowem, był gwiazdą w pełnem świetle, około której kręcili się satelici, pasożyty i młodzież hulaszcza.

Kobiety wyższego tonu, wydzierały go sobie wzajemnie; niejedno serduszko zakołatało silniej, niejeden różowy bilecik spoczywał w koszyczku w jego apartamentach.

Mógł oświadczyć się o najarystokratyczniejszą i najbogatszą pannę, ale serce jego milczało, i rzecz dziwna... wtedy tylko biło silniej, gdy znalazł się w swoim żywiole, tj. w knajpie Zuzi lub Łaniewskiej.

Tam Zosie, Manie, Jadzie umiały go wzruszać.

Libacja odurzała go, i w chwilach tych, gdy mu kto wszedł w drogę, rozbijał wszystko, tłukł na miazgę i najweselszy był wtedy, gdy jubileusz 25-ej grubej awantury obchodził.

Te dość częste wybuchy nadały mu nowy przydomek „Zawadyaka”. Znano go powszechnie i obawiano się, jak ognia, ale miał partję Misiów, Zdzisiów, która imię jego wynosiła pod obłoki.

* * *

Raz obudziło się w nim serce i zapałał szaloną miością do uroczej Polci, bufetowej w „Zielonym ogródku”.

Nietylko on smalił do niej cholewki.

Cała złota młodzież warszawska składała u stóp Polci swoje zwiędłe uczucia.

Jeden nawet... wdowiec, stojący wysoko w hierarchji biurowej, ofiarował jej swoje imię i majątek.

Polcia śmiała się do rozpuku, pokazując rząd perłowych ząbków, nie potrzebujących pomocy Oppenheima (protoplasty dentystów warszawskich), przyjmowała bukiety i niekiedy pierścionki turkusowe, ale zakochała się na zabój w Mieczysławie Zefirskim, dependencie adwokackim.

* * *

Na początku naszego opowiadania, D... bor, który cieszył się względami Polci, ale w mniejszym stopniu jak Miecio, odezwał się do niej:

— A gdybym ci ofiarował połowę mej fortuny, zrobił panią całą gębą, otoczył zbytkiem Lukullusowskim, czy... poświęciłabyś mi swą wolność.

— Byłaby to z pańskiej strony „Rycerskość szlachecka (*), ale coby na to Miecio powiedział, który mi także śliczne wierszyki pisze.

To mówiąc Polcia wyjęła z za gorsu różowy półarkusik papieru i odczytała:

Gdy cię, piękna Polciu, zoczę,
To przysięgam ci;
Że dla ciebie w ogień skoczę,
Tylko rozkaż mi.
Chcesz, do wody wnet się rzucę,
Lecz uściskaj mnie;
I na ziemię potem wrócę,
Aby porwać cię.

— Ależ droga Polciu, kopję tego wiersza czytałem w sztambuchu wdowy po dwóch mężach, zamożnej obywatelki tutejszej, Flory Drągalskiej, do której czterdziestoletnich wdzięków, a raczej czterech kamienic staromiejskich, umizga się twój Miecio.

— To być nie może — rzekła oburzona Polcia — jabym mu oczy wydrapała, zemściłabym się strasznie, witryolejem twarz zeszpeciła... a kto mi da dowód jego zdrady, do tego wiecznie należeć będę.

— Uspokój się, oboje zemścimy się, bez drapania i kwasu siarczanego, ale musisz mi przyrzec, że ani jednem słowem nie zdradzisz się przed czasem.

— Dobrze, daję panu słowo; o! ja potrafię być filutką, jak zechcę... Widzisz pan, już się śmieję.

— A zadatek? — szepnął D...bor, uścisnąwszy ją. Dziewczę pogroziło mu tylko.

* * *

W kilka dni potem D...bor wbiegł dość późno do „Zielonego ogródka” i szepnął do ucha Polci:

— Wybieraj się jak najprędzej; gospodarzowi daj odczepnego—i włożył do jej rąk półimperjała — pojedziemy do Łazienek, tam przyjrzysz się harcom twojego Miecia, około ciepłej wdowy.

Polci stanęły łzy w oczach, milczała przez chwilę, nareszcie z wybuchem serdecznego żalu wyrzekła:

— Nikczemny! własnemi rękami bym go rozszarpała!

* * *

W ustronnem miejscu starej Pomaranczarni, wykute były z kamienia dwie ławeczki, na których, w pogodne dnie lipcowe, gruchały pary.

Księżyc skryty za obłokiem,
Zezowatem spojrzał okiem.

Tym razem miejsce to posłużyło za schadzkę Mieciowi i otyłej Florze.

Zachmurzyło się niebo, nie przeszkadzało to jednak Mieciowi, prowadzić djalog następujący:

— Wynająłem już lokal na Bielańskiej ulicy, apartament z balkonem. Droga Florciu, licząc na to, że ślub nasz odbędzie się za miesiąc, pozwolę sobie obarczyć cię prośbą o pożyczkę. Zwrócę ci ją po otrzymaniu pieniędzy należnych mi po nieboszczce matce, a złożonych w depozycie sądu.

— Najdroższy, jutro płacę podatki, ale pojutrze przyślę ci tysiąc. Pozostań mi tylko wiernym.

Rozpoczęły się jakieś tajemnicze szepty.

Zniecierpliwiona Polcia wychyliła głowę ze swego ukrycia i ujrzała Miecia klęczącego u stóp wdowy, obsypującego gorącemi pocałunkami jej pulchne ręce.

Alfred rzucił również okiem na komiczną sytuację, wybuchnął głośnym śmiechem, a w dodatku z figlów kichnął.

Spłoszeni kochankowie podnieśli się szybko i pomknęli w przeciwną stronę.

Polcia rzuciła się w objęcia D...bora i łkając głośno, rzekła:

— Fredziu, będę twoją, ale zemsty, zemsty... pragnę, jak kania deszczu.

— Będziesz ją miała — rzekł na pół serjo, na pół żartem D...bor i udał się z Polcią w stronę, gdzie oczekiwał ich powóz Fredzia.

* * *

W kawiarence Zuzi zebrało się liczne grono, burmistrzowali tam Miś, Ryś i Zdziś.

Alfred przyglądał się grze w szachy.

Znany bankier B... rzucał się, dostając co chwila mata.

Zniecierpliwiony wstał i zaczął się umizgać do faworytki Alfreda, Anielki.

Nie podobało się to D...wi, zbliżył się więc do niego i rzekł:

— Panie B., zmień mi pan półimperjała, strąciwszy prowizję.

— Co to jest? ja mam zmieniać, czy ja wekslarz z pod banku, ja—bankier królestwa?

— A więc, panie bankierze — i tu Alfred szepnął coś do ucha pyszałkowi.

B. skoczył, jak oparzony.

— Co pan sobie myśli? czy ja pański lokaj, czy co? Ja pana zaskarżę...

Wybuchnięto głośnym śmiechem, któremu towarzyszyły chórem dziewczęta, zwane „najadami kawiarenki”.

Skonfundowany B. wyszedł zaperzony, grożąc pięścią wszystkim.

Powoli rozchodzili się goście... wtedy libacja doszła do zenitu. Dowodził hufcem biboszów Alfred, który siadł do fortepianu i zaśpiewał:

Ra ta, ta ta,
Ten dźwięk sens ma;
Ra ta, ta ta,
Ma sens, ma, ma.
Dziś pij i żyj,
Za dwóch, za dwóch;
Gdyś tchórz, to gnij,
Lub pij, gdyś zuch.

W tej chwili stała się tragi-komedja; weszła straż nocna, pogasiła światła i w egipskich ciemnościach, jakie zaległy, nikt nie mógł doszukać się atrybutów ubrania, nakryć głowy i t. d.

Alfred wybiegł w kapeluszu Anielki, wsiadł do przejeżdżającej dorożki, która, spostrzegłszy go, natychmiast stanęła, wiedząc, że dobrze płaci, i, nucąc: Ra ta ta, ma-ma-ma, i kołysząc się na obie strony, powrócił do hotelu, gdzie usłużny szwajcar odprowadził go do drzwi samego mieszkania.

Uderzyła północ.

Na ulicy słychać było śpiewaną chórem przez Zdzisia, Misia i Rysia pieśń: Ra ta, ta ta...

* * *

Do Zielonego ogródka przyszedł wkrótce po opisanej scenie Alfred i rzekł do Polci:

— Ponieważ Miecio dowodzi, że cię kocha szalenie, złap go na wędkę w ten sposób. Oto masz akt, którym jakaś nieznana filantropka zapisała ci 100,000, pokaż go Mieciowi; rzecz prosta, że to wywrze skutek piorunujący. Rzuci Florę i będzie chciał jaknajprędzej przystąpić z tobą do ołtarza. Bądź tylko wytrwałą i stanowczą. Powiedz mu, że ponieważ boisz się mojej zemsty za daremne zabiegi, o których mówi już całe miasto, żądasz aby cię wykradł i zawiózł do krewnych swoich, gdzie połączycie się węzłem małżeńskim. Zamiast ciebie, w powozie zastanie Florę, którą uprzedzą o przeniewierstwie Miecia, a reszta nie należy już do mnie. Zemście stanie się zadość i nic nie przeszkodzi już naszemu szczęciu; wyjedziemy do dóbr moich, a aktem darowizny zapiszę ci pół miljona.

— Tym razem Polcia już nie zapłakała, ale srebrzysty śmiech rozległ się naokoło.

— Fredziu, kochany Fredziu, ależ to doskonale, to piekielny pomysł. O, zdrajco! poczekaj... gdy ja będę w raju, ty piekielne katusze znosić będziesz. Sam wiesz, drogi Fredziu, że nie szło mi o pieniądze, ale ten zdrajca. Miecio stargał najświętsze moje uczucia.

* * *

D...r opowiedział pani Florze, jaką niespodziankę gotuje jej ukochany Miecio.

Wdowa ledwo nie oszalała ze złości, ale przekonana perswazjami Alfreda, który jej imponował swoją urodą i majątkiem, zgodziła się odegrać rolę bohaterki romansu.

* * *

Noc była ciemna, dżdżysta, jesień zbliżała się chyżo. .

Około godziny jedenastej, nieopodal „Zielonego ogródka” stał powóz z zamkniętemi firankami, w którym siedziała gęsta zawoalowana dama.

Po chwili zjawił się dobrze ululany Miecio i z fantazją burszowską wskoczył do wnętrza. Zanim jednak konie ruszyły i rozbudzono drzemiącego woźnicę, rozległ się odgłos nie pocalunku, ale policzka, wymierzonego wprawną ręką.

Zemsta była dokonaną. Miecio *„nolens volens”* stał się niewolnikiem Flory, a Polcię zawiózł Alfred do swego majątku.

Tam stała się ona wkrótce przedmiotem rozmowy całego sąsiedztwa.

Damy gorszyły się, ale mężczyźni uwielbiali czarującą Polcię.

Alfred ustatkował się zupełnie, a jeśli odezwała się w nim kiedykolwiek natura wilcza, trwało to dni kilka.

Wyrywał się wtedy do Warszawy, spędzał kilka bachusowych nocy z przyjaciołmi i, stęskniony, wracał do Polci.

Oddawna już czynił przygotowania do ślubu z ukochanem i wiernem mu dziewczęciem i byłby się z nią ożenił, gdyby nie zginął w pojedynku. Dotrzymał jednak święcie swej obietnicy, zrobiwszy ją panią miljonowej fortuny, aktem darowizny, spisanym zaraz po przyjeździe na wieś.

Imię zawadjaka D...ra zachowało są dotąd w pamięci starych członków bachusowego bractwa, jak również i imię Polci, stanowiącej tak rzadko powtarzający się typ uczciwej i szczerze kochającej dziewczyny, któremi od czasu do czasu szczyci się ludek warszawski.

Kamerton.

(*) Rycerskości wieśniaczej nie znano jeszcze.
Przyp. aut.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Michalina z Witkowskich GOGGA,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 13-go stycznia r. b. rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 32. Niepocieszeni: mąż, dzieci, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), dnia 16-go b. m., t. j. w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —189—

† **Ś. p. STEFUŚ JANICKI,**

ukochany syn ś. p. Stanisława i Emilji z Pellizzarów, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 13-go stycznia, przeżywszy lat 5. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Żórawiej № 13 na cmentarz ewangelicko-reformowany nastąpi w poniedziałek, dnia 16 b. m., o godz. **12-ej** w poł., na który to obrzęd nieutulona w żalu matka i rodzeństwo zaprasza krewnych i znajomych. —186

†

Ś. P.

Aniela z Wolskich

GARDOWSKA,

wdowa, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 13-go stycznia r. b., przeżywszy lat 69. W głębokim smutku pozostały syn, córki, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim), dnia 16-go stycznia, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—171

† Dnia 17-go stycznia r. b., to jest we wtorek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** przed południem, za spokój duszy

ś. p. Antoniego Riedel,

obywatela m. Warszawy, b. artysty muzycznego teatru wielkiego, profesora muzyki, na które pozostali w nieutulonym żalu: żona wraz z synem zapraszają przyjaciół, kolegów i życzliwych zmarłego. 2—181—

† Dnia 17-go stycznia r. b., to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Teofila Bełkowskiego,

magistra farmacji, odbędzie się msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy Pana Jezusa. w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą wdzięczni, zapraszają wdowę, oraz wzzystkich tych, którzy czczą pamięć zacnego człowieka. —76—

†

Ś. P.

Anna z Kochów

WITTCHEN,

wdowa po fabrykancie i obywatelu miasta Warszawy,

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia **13-go** stycznia 1893 r., przeżywszy lat 57. Pogrążeni w głębokim smutku: córki, zięciowie, wnuki, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 15-go stycznia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—156

† **Ś. p. Feliks Janeczko,**
syn Filipa i Marji z Stokowskich, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu 13-ym stycznia 1893 r., przeżywszy lat 33. Pozostałe siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16-ym stycznia, w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —182

† **Ś. p. Władysław Rożański, majster stelmaski,** pracownik warsztatów mechanicznych kolei warsz.-wiedeńsk., opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu d. 13-go stycznia 1893 r., przeżywszy lat 50. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odprawione zostanie w dolnym kościele WW. Świętych d. 16-go b. m., t. j. w poniedziałek, o godz. **10-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi tegoż dnia o godz. **2-ej** po południu, z domu przy ul. Chmielnej № 104. Na te smutne obrzędy pozostała w głębokim żalu wdowa z dziećmi, siostrą i zięciem, uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —173—

† **Ś. p. Teofil Konstanty Kędzierski,**
urzędnik konsulatu austrjackiego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 37, zmarł w d. 14-ym b. m. Pogrążona w głębokim smutku żona z dzieckiem i rodziną zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 16-ym b. m. i r., o godz. **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —185.—

† I znów Panu Bogu podobało się dotknąć powtórnym bolesnym ciosem rodzinę inżeniera gubernjalnego suwalskiego, Ludwika Boguckiego, w dniu bowiem 11 stycznia r. b. podążył za siostrzyczką swoją Elżunią, braciszek jej

ś. p. Romuś lat 9.

Dotknięci tym bolesnym ciosem rodzice, jaki ich w ciągu niespełna dwóch tygodni spotkał, podają o tem do wiadomości rodziny. —175—

† W dniu 17-ym b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Maksymiljana Szymańskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), na które pozostała wdowa uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —170—

† W dniu 16-ym stycznia, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Piotra Lipińskiego,

odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, o godzinie **wpół do 11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim). —187—

B. P.

Salomea z Korngoldów

SZAPIRO,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 28.

Stroskani: mąż, siostry, szwagier i wujowie zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nowolipie № 34, dziś, o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz wyznania mojżeszowego. —177

B. P.

Kazimiera Konitz,

córka nieżyjącego Salomona i Franciszki z Kutnerów Konitz,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 13-go stycznia 1893 r., przeżywszy lat 15.

W nieutulonym żalu pozostała matka i rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy placu Żelaznej Bramy № 2, w dniu 15-ym stycznia, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz wyznania mojżeszowego. —80

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go stycznia. *(T. Ajen. półn.)*— W dniu wczorajszym Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo wysłuchali uroczystej liturgji w soborze pałacu Zimowego, a następnie przyjmowali powinszowania.

Petersburg 14-go stycznia. *Tel. Aj. półn.)* — *Nowoje wremia* pisze: Nominacja M. N. Ostrowskiego na prezesa departamentu praw tłumaczoną jest w społeczeństwie, jako zapowiedź rychłego urzeczywistnienia ministerjum rolnictwa. Mówią, że stanowisko ministra dóbr państwa pozostanie przez czas pewien nie obsadzonem. Wymieniają trzech kandydatów do tej pozycji, a wszyscy trzej są to zamożni właściciele ziemscy. Jeden z nich przez czas niedługi ministrem komunikacyj.

Petersburg 14-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)* — Wczoraj wieczorem przybył do Petersburga emir bucharski z synem i liczną świtą. Dla emira przygotowano apartamenta w Ermitażu.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 14-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Kanclerz Caprivi objaśnia, że wyrażenie się jego „Droga do Konstantynopola prowadzi teraz nietylko przez Wiedeń, ale i przez brandenburską bramę" było cytatą z pewnej gazety russkiej. *Vossische Zeitung* domaga się wobec tego, aby kanclerz opublikował tekst urzędowy swego przemówienia. *(Aj. półn.)*

Berlin 14-go stycznia. *(Tel. pr. K. War.)* — W komisji parlamentu Richter i Bebel oświadczyli się przeciw reformie wojskowej, a baron Stumm (z niemieckiej partji państwowej) za nią. *(Aj. półn.)*

STAN RZECZY WE FRANCJI.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Figaro* domaga się restauracji monarchji z hrabią Paryża na tronie. Carnot powinien rezygnować, poczem izba wybierze prezydentem jenerała, który rozwiąże izbę i zarządzi wybory. Carnot powinien zrozumieć to, że skoro wiedział o wszystkich nadużyciach rządu, musi dać satysfakcję ludowi. Powinien on ustąpić w wyższym interesie rzeczypospolitej. Umysły są zgorączkowane; w takim stanie mogą wydarzyć się rzeczy, niezgodne z rozsądkiem. Carnot nie powinien drażnić narodu. *XIX Siècle* dowodzi, że Carnot musi odpokutować za zły wybór ministrów.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Panuje tu przekonanie, że Ribot jest w tej chwili panem sytuacji, że w krótkim czasie obali swego antagonistę Bougeois'a i że rozpisze wybory nagle, aby przeprowadzić je w duchu jaknajumiarkowańszego republikanizmu.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Jako domniemanych kandydatów na prefekta policji paryskiej wymieniają prefektów prowincjonalnych: Soinoury i Rivanda, tudzież deputowanego Pichon, współredaktora *Justice*.

SPRAWA PANAMSKA.

Nowy Jork 14-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— *New York World* odkrywa nową stronę kwestji panamskiej. W r. 1880-ym prezydent Hayes wystosował orędzie do kongresu Stanów Zjednoczonych nieprzychylne dla sprawy kanału; Lesseps zorganizował wówczas amerykański komitet agitacyjny i rozdał pomiędzy urzędników, deputowanych i dzienniki dwanaście miljonów. Po dokonaniu tego, zapewnił Lesseps Francję, że Ameryka nie będzie stawiała oporu.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Dzienniki domagają się nowego śledztwa w sprawie odkryć, poczynionych przez *New York World*.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wydobycie papierów Artona od bankiera Proppera nastąpiło w ten sam sposób, jak talonów czekowych od Thierréego. Ankieta dowiedziała się z listu anonimowego, że Propper posiada te papiery, które udało mu się ukryć podczas pierwszej rewizji. Brisson zażądał od ministra prawiedliwości, aby je wydobyto koniecznie. Propper w obawie aresztowania uległ. Papiery znajdowały się w biurku, które Reinach miał w banku Proppera.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Ogólnie zapowiadają rychłe wydanie w ręce sądów jednego prewódzcy stronnictwa, jednego finansisty i jednego senatora.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Dokonano licznych rewizyj. W papierach Reinacha znaleziono list Rotszylda, w którym tenże obiecuje przystąpić do towarzystwa elektrycznego, jeżeli Hertz nie będzie wybranym do rady zarządzającej.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Czeki Laura nie dotyczą Panamy, lecz innych interesów Artona.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Baihaut przyznał się do wszystkiego.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Hertz kupił willę Menabrei w Aix-Les-Bains.

NAPAD.

Paryż 14-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzienniki opowiadają szczegóły napadu na panią Podzia tel, mającego pośredni związek ze sprawą panamską. Trzej zamaskowani mężczyźni w cylindrach wtargnęli w Tiquefleur-Equainville nocą do willi, zamieszkiwanej przez panią Potel (siostrę zmarłego przedsiębiorcy panamskiego Hersenta; *przyp. red.*), wraz z matką jej, panią Moulin. Grożąc rewolwerami, zmusili panią Potel do pokazania kasy, w której znajdowało się 800,000 fr. w papierach wartościowych obok wielu ważnych dokumentów panamskich. Zbrodniarze zabrali wszystko, a spis numerów i seryj papierów na miejscu spalili. Jeden z rabusiów uśpił tymczasem narkotykiem panią Moulin. Po dokonanym rabunku, zbrodniarze przywiązali panią Potel do krzesła, a matkę jej do łóżka. Czwarty towarzysz czuwał przed willą.

SPRAWA MAROKAŃSKA.

Madryt 14-go stycznia. *(Telgr. pr. K. W.)* — Cała prasa rozbiera z gorączkowem ożywieniem sprawę marokańską i żąda energicznej obrony interesów hiszpańskich. Rada ministrów obradowała pod przewodnictwem królowej. Poseł hiszpański w Londynie telegrafował, że Anglja zamierza wykonać demonstrację floty na brzegach marokańskich i żąda ukarania marokańskiego ministra spraw zewnętrznych za to, że poddany angielski został zamordowany przez stróżów maurytańskich. Rada ministerjalna uchwaliła postępować solidarnie z Anglją, jeżeli ta uszanuje interesy hiszpańskie. Ma być wysłana do Tangeru eskadra z rozkazem wysadzenia na ląd załogi, jeżeli eskadra angielska to uczyni.

Madryt 14-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Minister spraw zewnętrznych, Vega d'Armio odbył całogodzinną konferencję z posłem angielskim w sprawie marokańskiej. W Kadyksie zgromadzi się eskadra z dwóch pancerników, trzech krzyżowców i jednego parowca rekonesansowego złożona. *(Aj. półn.)*

Berlin 14-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Z powodu wielkich zamieci śnieżnych komunikacja kolejowa w całych Niemczech poprzerywana.

Berlin 14-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Kontrola sanitarna dla podróżujących z Austrji w Boguminie zniesiona. (Bogumin na Szlązku austrjackim stanowi stację graniczną Niemiec i Austrji. *(Aj. półn.)*

Hamburg 4-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wczoraj jedna osoba zachorowała na cholerę, jedna zmarła.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go stycznia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	207.85	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	207.50	Akcje kredytowe	172.60
Wek. na Petersb. krót.	207.30	Wek. na Londyn kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	206.20	dł.	20.28[5]
Bil ban. russk. na dost.	208.25	Żyto w tow. gotow.	137.50
Wschodnia poż. II. em.	66.40	Żyto na wiosnę	139.50
Listy zast. serji I-ej	66.—		

LOGOGRYF KRYSZTAŁOWY.

(Ułożyła Jad. Krzymowska z Będzina).

W załączonej figurze ułożyć siedm wyrazów tak, aby środkowe szeregi: pionowy i poziomy utworzyły przysłowie polskie.

			a			
		a	a	a		
	ą	c	c	e	g	
h	h	i	k	k	l	l
	m	n	o	o	r	
		s	t	y		
			y			

Znaczenie wyrazów.

1) Spółgłoska.
2) Bóstwo mitologiczne.
3) Tempo muzyczne.
4) Część zadania.
5) Jenerał.
6) Fizyk niemiecki.
7) Samogłoska.

Rozwiązanie zadania konikowego do nagrody, umieszczonego w numerze noworocznym.

Nie zabieram spółki z temi,
Których przyjaźń ma kosztować,
Bo nie chcę pieniędzmi memi
Przyjaciół sobie kupować.

Przyjaźń, co odbiega w nędzy,
Co się nie jedna z przymioty.
Co jest tylko dla pieniędzy,
Traci u mnie imię cnoty.

Nagroda za dobre rozwiązanie z Warszawy przypadła w udziale p. Franciszce Nałęckiej z ulicy Nowy-Świat № 39,

m. 20, list jej bowiem został wyciągnięty do nagrody z kilkunastu równocześnie otrzymanych dobrych rozwiązań. Oprócz niej, dalsze rozwiązanie otrzymaliśmy jeszcze od pań: M. Dmochowskiej, W. Rojek, A. Goldmanówny, T. Sucheckiej, S. Krasnosielskiej i H. Zuels, oraz od panów: A. Radwana, F. Wokulskiego, T. Kowalskiego, K. Lidzkiego, S. T. Piotrowskiego, J. Bieleckiego, J. Wł. Flisińskiego, E. Simona, J. Dobrzańskiego, T. Banachiewicza, M. Janowskiego, W. Wiśniakowskiego, L. B., W. Kuleszy, S. Kurowskiego, A. Halperna, J. Sulifersteina, Wyprzedzonego, I. Jórskiego, J. Ambasza, J. Wędrzychowskiego, Djonizego Bek.

Z prowincji pierwsze dobre rozwiązanie nadeszło od pani M. Mokrzyckiej z Brześcia litewskiego poczem jeszcze otrzymaliśmy dobre rozwiązania od pp.: S. Charczewskiej z Rogoźnika, S. Modlińskiego z Lublina, S. Ziemkiewicza z Szawel, M. Kowalskiego z Kielc, R. Jaworowskiego z Lublina, K. Ch. z Rejowca, F. Skalskiego z Trębek, B. Koszutskiego ze Stopnicy, E. i J. Hertzmana z Lublina, Czarnieckiego z Niekłania, Wandy K. z Radomia, W. Ziółka z Radomia, H. Levittoux'a z Radzynia, E. Babińskiego z Łowicza, S. K. z Dąbrowy Górniczej, D. Prowalskiego z Terespola, Miłobędzkiego z Turka, Z. Mamloka z Płocka, M. Mokrzyckiej z Brześcia litewskiego, A. Komorowskiego z Granicy, J. Krzymowskiej z Będzina, M. Kunkel z Drobina i A. Tekada z Wojczyzny.

Z Cesarstwa pierwsze dobre rozwiązanie otrzymaliśmy od p. T. Saulera z Rożyszcz gub. Wołyńskiej, poczem nadeszły jeszcze listy z dobremi rozwiązaniami od pp.: Stefana Bzury z Wilna, E. Sokołowskiego z Humania i Anieli D. z Sokołówki.

Z zagranicy, skutkiem zasp śnieżnych, tamujących prawidłową komunikację kolejową, wszystkie rozwiązania nadeszły zapóźno. Przesłali je pp. W. i A. Pachońscy z Krakowa, R. Więckowski z Wiednia, E. Szlichess z Paryża i Wengerow z Abbazji.

Nagrody osobom, wymienionym powyżej, a zamieszkałym na prowincji, przesłane będą pocztą, zaś pani F. Nałęcka proszoną jest o zgłoszenie się do naszej redakcji w godzinach biurowych po odbiór przypadającej sobie książki.

Rozwiązanie kwestji panamskiej, umieszczonej w nr. 4-ym.

Panama.—Ferdynand Lesseps.—Jakób br. Reinach,—Rouvier.—Cottu. — Karol Lesseps. — Cornelius Hertz.—Clemenceaux.—Floquet.—Andrieux.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: J. Daszkiewicz, S. Sztyfter, E. Starkmeth, D. Glass, Z. Turkus, Ewa Gla..., E. Myślińska, E. Neymanówna, N. Drichlender, M. Strumff, Salomea i Melanja E., Z. Turkus, A. Ladachowska, Lilijka, Stokrotka, Bratek, D. Tolman, H. Maliniak, M. Wróbel, A. Olechowska, H. Hoppenfeld, Cicha woda, Aurelcia; panowie: Zyzio, B. Ładnuwski, A. Gla... i J. Bartm., M. Neumann, Uczniowie p. Stanisława. G. Orthwein, M. Szwambaum, I. Mayzner, I. Pieńkowski, B. Mendelsohn, I. Ołtuski, B. Trojanowski, B. Landau, S. Fiszer, J. Pomper, S. Herkner, W. Dudek, J. Marczewski, W. Mruk, Antoni W., J. Styczyński, S. Krasucki, Józef Eug., K. Leszczyński, Ludwik Cel., M. Winawer, W. Junkierowski, W. Juwiler, T. Kahl, S. Goldman, S. Erlich, K. Tachelicz, J. Neuding, J. Kachel, E. Benkel, A. J. Folman, J. Lieder, M. Okręt, S. Rudawer, M. Winawer, M. Margulies, J. Wittenberg, F. Wokulski, J. Wolman, F. Karczmarski, E. H. Lüdecke, Edward S., W. F. W., W. I. Szymański, Wł. Wiśniakowski, A. Żółtokwieciński, A. Rudnicki, Starkmeth, Z. Portner, A, Kaczkowski, B. Schubert, G. Abramowicz, T. Szulborski, Z. Garliński, Karol Mit., N. i A. Żet., A. Szmurło, G. Płatek, H. Sterl, I. Grützhaendler.

Z prowincji pp.: Ewa i Luta Bartm. z Mławy, A. Liljenstern z Lublina. M. Krajewska z Sosnowca, D. Levy z Łodzi, J. Kowalski z Aleksandrowa pogranicznego, Sterli Aureli z Kielc, O. i F. Rabinowicz z Kutna, W. Brokman z Kalisza, E. Glass z Łodzi, M. Kizewetter z Lisieńca, E. i S. Srebrni z Łodzi, M. Mokrzycka z Brześcia litewskiego, Marja Zagrzejewska z Łomży.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Henrykowi P.*—Kryptogram pański może być drukowany, potrzeba jednak wiersz wygładzić nieco. Oczekujemy poprawek.

— *Nieszczęśliwemu płoczczanowi.*—Osoba, której pan doręczenie nam swego rozwiązania powierzył, wywiązała się z zadania w zupełności. Swoją drogą nadeszło ono za późno. Co do pytań zawartych w końcu listu, odpowiedź na nie znajdzie szan. pan w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu J. Spielr.*—Co kochany pan za brednie popisał!

— *Panu Dawidowi Kl.*—Szkoda wielka, iż tworząc zadania nie uwzględnił pan potrzeby znajomości języka, w jakim je pisać potrzeba.

— *Panu H. Cukier.* — Wiersz bardzo szczęśliwie dobrany. Zadanie zamieścimy.

— *Andziuli S.*—Skończyliśmy.

— *Panu M. Neum.*—Arytmogryf literacki w koszu.

— *Ypsylonowi.*—Zagadki dobre, ale stare.

— *Panu J. Leszcz.*—W formie, jakiej nam zostało nadesłane nawet jasnowidzący nie byłby w możności zadania pańskiego rozwiązać.

— *Kłosiowi.*—W koszu.

— *Panu Stanisławowi Kron.* — Z Arytmogryfu pańskiego korzystać nie będziemy.

— *Panu Józefowi Wł. Flis.*—Uprzajmie dziękujemy za pamięć i życzenia.

— *Ciekawemu.*—Niekoniecznie. Idzie o takie rzeczy, któreby z danym zadaniem w ścisłym były związku. I tak np. *à propos* zamieszczonego powyżej wiersza w zadaniu konikowem, p. Amelja Tekada z Wojczyzny nadesłała nam jego uzupełnienie, które brzmi jak następuje:

Choć pilnie unikać trzeba
Czułych przyjaciół kieszeni,
Trudno odmówić tego chleba
Tym, co prosić oń zmuszeni.
Zawód nieraz spotkać może
Wyzyskani być możemy,
Wszakże pełniąc prawo Boże
W duszy nigdy nie zbłądzimy.

— *Panu Bronisławi Kosz.*—Przyzna jednak sz. pan, iż my tego opóźnienia w interesie wielu innych uwzględniać nie możemy.

— *Pani Balbinie Zięt.*—Z szarady nie skorzystamy. Lekcje śpiewu udzielane są w pewnych dniach i w pewnych godzinach. Najlepiej poinformuje panią w tym względzie „Kalendarz Warszawski" na rok bieżący.

— *Rekrutowi.*—Należy zwrócić się z podaniem do władz właściwych.

— *Opisze.*—Kiedy?

— *Panu Aleksandrowi Ryk.*—Każda encyklopedja. Dlatego to właśnie nie przyjmujemy i przyjmować nie będziemy przynajmniej do czasu zamieszczenia choć pewnej części nagromadzonego dotąd materjału.

— *Panu B Ładn.*—W nagrodę, w liście, [illegible] cych został sz. pan... umieszczony.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny)	(minuty)	Przych. (godziny)	(minuty)
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy; nie zatrzymuje się w Rogowie i Rokicinach . . .	9	30 w.	6	10 r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	6	— r.	10	25 w.
Osobowy 3 kl. (zatrzymuje się także na przystankach, oprócz Włochów)	11	15 r.	6	40 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	— p. p.	10	5 r.
(Powyższe pociągi łączą się z kolejami: łódzką i dąbrowską).				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl. (nie zatrzymuje się w Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej)	4	20 p. p.	1	45 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 r.	9	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 klasy do Kutna .	7	25 w.	8	20 r.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Skierniewic .	3	25 p. p.	2	40 p. p.
Warszawsko-terespolska:				
Linja Praga-Brześć:				
Pocztowe z wagonami 3 kl. i wagonem sypialnym I i II kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a z wagonami I i II kl. dla pasażerów komunikacji miejscowej (łączą się w Warszawie z kurjerskiemi do Berlina, pocztowemi moskiewsko-brzeskiemi do Moskwy, z pocztowemi południowo-zachodniemi do Kijowa i Odesy, z towarowo-osobowemi linji siedlecko-małkińsk., a idące do Warszawy łączą się z towarowo-osobowym kolei poleskich i z pocztowym nadwiślańskiej do Iwangrodu)	3	30 p. p.	2	— p. p.
Towarowo-osobowe 3 klasy (łączą się z osobowemi kolei wied. do Wiednia, w Brześciu z towarowo-osobowemi linji brzesko-chełmskiej, z pocztowemi kolei południowo-zachodnich przez Białystok i Grajewo, z towarowo-osobowemi południowo-zachodnich do Kijowa, z towarowo-osobowemi moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i nazad, oraz idący z Pragi z towarowo-osobowym poleskich do Brjanska, a z Brześcia z towarowo-osobowym poleskich do Homla)	11	15 w.	6	32 r.
Towarowo-osobowe 3 kl. (łączą się z kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, w Łukowie z pocztowemi nadwiślańskiej na oddz. Łuków-Iwangród i w Siedlcach z towarowo-osobowemi siedlecko-małkińskiej)	9	45 r.	7	27 w.
Linja Brześć-Chełm:				
Pocztowo-towarowo-osobowe z Brześcia do Chełma	8	28 r.	9	2 w.
Linja Siedlce-Małkinia:				
Pocztowo-towarowo-osobowe z Siedlec do Małkini	6	53 w.	9	56 r.
Warszawsko-petersburska:				
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	9	28 r.	7	48 w.
Osobowy 3 klasy	11	25 w.	7	53 r.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	4	30 p. p.	6	13 r.
Nadwiślańska:				
A) Do Kowla:				
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla	11	40 w.	8	13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).				
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11	23 r.	6	33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina .	11	28 r.	6	8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9	20 r.	6	44 w.
B) Do Mławy:				
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6	5 w.	11	— r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	8	55 r.	8	38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy 3 klasy	2	28 p. p.	3	12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy 3 klasy	2	32 p. p.	3	8 p. p.

4 CZYSTA 4.

Gazy jedwabne gładkie i fantazyjne we wszystkich kolorach.
Crêpe de chine od kop. **90**, we wszystkich kolorach.
Jedwabie na suknie balowe od najtańszych, we wszystkich kolorach.
Plusze, Aksamity we wszystkich kolorach.
Wełny jasne na suknie wieczorkowe, gładkie i fant. od kop. **55**.

POLECA 16

M. WIĘCKOWSKI,

Nadszedł nowy transport Wełn kostiumowych.

4 CZYSTA 4.

BROWAR PAROWY
SEWERYNA JUNG,

Plac Ś-go Aleksandra № 8,

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić swoich Odbiorców i Konsumentów, **iż od dnia I-go Stycznia 1893 r.**, z powodu podniesienia akcyzy **o 50%, cena piwa podwyższoną została o kopiejek 10 na wiadrze i po kop. ½ (pół) na butelce**, od cen dotąd praktykowanych. 71R

REDDAWAY'A
KAUCZUKOLEUM

(Płótno olejne gumowane.)

NAJPIĘKNIEJSZE DESENIE.

Trwałe, praktyczne, hygieniczne
i bezwarunkowo nieprzemakalne

PRZYKRYCIE PODŁÓG.

CHODNIKI i DYWANY.

Główny reprezentant

Wm. E. PUPPE,

Senatorska № 24, w Warszawie.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich główniejszych magazynach wyrobów gumowych i składach obić i t. d. 1996

Magazyn Kapeluszy
„RAUL,"

Niecała № 1, dom Hr. Krasińskiego.
poleca wielki wybór:
Chapeaux—claques (składane) i Cylindrów własnego wyrobu, jak również oryginalne zagraniczne.

Uwaga. W dnie: 3 i 4 Maskarad, magazyn będzie otwarty od godz. 2-ej po południu do godz. 9 wieczorem.

Ceny nizkie stałe. 81R

Raul,
Niecała Nr 1.

Lekcje Tańców

udziela u siebie i w domach prywatnych **przez cały karnawał.**
Kompleta w Poniedziałki, Środy i Piątki od godz, 8-ej wieczór.
Dla młodzieży kształcącej się ustępstwo 25%.
Art. Bal. Teatr. Rząd. **K. Kamiński**,
77R Królewska 1, mieszkania 5.

POUDRE
à la Glycérine
NOUVELLE INVENTION
BREVETÉE
EN FRANCE
S. G. D. G.
BROCARD & Cie



Skład Krem[illegible]y [illegible] C°, ul. Leszno Nr 1.

Po rs. 50, 55 i 60!
piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany, ozdobne w piękne kwiaty, ręcznie malowane lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów; 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 desserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek do kawy, 12 par do herbaty, 1 waza, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, 1 kabaret do konfitur lub kosz do owoców, 2 musztardniczki, 2 solniczki, 1 Masielniczka, czajnik lub imbryk do kawy. Razem 116 sztuk. **Serwisy fajansowe** w dobrym gatunku, w kwiaty lub w piękne i najnowsze desenie malowane, składające się ze 115 sztuk, po rs. 32 i 35, za dopłatą rs. 10 do serwisów tych, dodaje się 86 sztuk szkła kryształowego. **Serwisy do herbaty** na 12 osób, od rs. 6. **Garnitury na umywalnie** kolorowe od rs. 3.50. **Wazony do kwiatów** (Cachepot) w ogromnym wyborze od rs. 2.50 za parę. **Wazony do kwiatów.** (Cachepot) w ogromnym wyborze od rs. 2. 0 za parę. Kosze do ciast oraz wszelkie wyroby porcelanowe, szklane i fajansowe, po cenach tak wyjątkowo nizkich, sprzedaje **wyłącznie główny Skład i Malarnia Porcelany, Szkła i Fajansu, Ryszarda Fijałkowskiego**, w Warszawie, ul. **Bracka 20**. w lokalu prywatnym, na parterze od frontu. Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres. 2256

FILTRY patentowane,

oczyszczające powietrze czerpane przez pomki do piwa, odznaczone zaszczytnie na Wystawie Hygienicznej w Warszawie w r. 1887, po cenach nizkich, poleca

JÓZEF KUCHTA

Piękna Nr 30, 67
Fabryka Lodowni pokojowych i Naczyń kuchennych.

W Księgarni W. M. Istomina w Warszawie.

Od dnia 8 (20) Stycznia r. b. nabywać można

Nową Taksę Aptekarską,

po rs. 1 kop. 50. Z przesyłką na prowincję za zaliczeniem pocztowem pod opaską po rs. 1 kop. 80. 92r

---



BROWAR PAROWY
Karola Machlejda.

Zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, iż z dniem 1-go Stycznia r. b. n. st., z powodu zwiększenia podatku akcyznego o połowę dotychczasowej płaty, podniósł cenę wiadra piwa bawarskiego o kop. 10, a cenę butelki leżaka o kopiejkę. 78

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W."

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI

z miodu, słodu i ziół leczniczych.

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.



z Fabryki „LELIWA" w Warszawie, ulica Zgoda.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 95R

NOWO - OTWORZONY

Skład bardzo tanich E. Mireckiej,

FIRANEK Krucza 23, m. 13

W WARSZAWIE. 90f



Mamy zaszczyt donieść, żeśmy powierzyli Domowi Handlowemu **J. Kernbaum** w Warszawie, wyłączną sprzedaż wyrobów naszych w Królestwie Polskiem i Zachodnich guberniach Cesarstwa.

Zarząd Towarzystwa Twerskiej Manufaktury.

Powołując się na powyższe ogłoszenie **Towarzystwa Twerskiej Manufaktury**, zawiadamiam, że otworzyłem przy ulicy Gęsiej Nr 14, Skład wyrobów bawełnianych wspomnionej fabryki. 70R

J. KERNBAUM.

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad, **Dzwonki** elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i pobiera się rocznej **konserwacji** takowych. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Nowo-otworzony Skład

D. SZUMILINA,

przy ulicy Miodowej 24, róg Długiej, poleca:



Herbatę świeżą i aromatyczną od rs. 1 kop. 40 do rs. 4 za funt.
Samowary tombakowe i mosiężne z najlepszych Tulskich fabryk.
Tace tombakowe mosiężne i lakierowane.
Miseczki, Czajniki, Maszynki do kawy, Noże stołowe, Szczoty i t. p.
Obrazy św. Praw., **Ramki** do obrazów, **Lampki i Knotki** francuzkie itp.

Nowość! Unika Maszynka benzynowa najnowszego systemu, nie kopcąca i w ciągu kilku minut zagotowująca. 11



Słynne Ulubione Perfumy Dystyngowanego świata

Lobse'go Maiglöckchen

wszystkich krajów

Jedynie prawdziwe jeżeli nosi całkowitą firmę wynalazcy:

GUSTAV LOHSE, Perfumer Nadworny BERLIN, Jägerstrasse 46.

Nabywać można w wszystkich lepszych Perfumerjach, Magazynach aptecznych i Zakład fryzjierskich.



Fabryka Staników Trykotowych poleca: **„Jersey"**



Żakiety dla dam i dzieci.
Ubranka dziecinne.
Kaftaniki włóczkowe.
Halki wełniane od **1.50.**
Kamasze wełniane dla dam i dzieci.
Czapki włóczkowe piękne.
Chustki i Szale ciepłe od **90** kop.
Kaftany ciepłe dla służby bardzo tanie.
Kaftany męzkie dla panów od **3.75.**
oraz wybór wielki **AKSAMITEK, WSTĄŻEK i WOALEK;**

Ceny zupełnie nizkie.



„Manufaktura Krajowa"

A. BROCHOCKI, Niecała 12. 66

REPREZENTACJA i GŁÓWNY SKŁAD

RUSSKO-FRANCUZKIEGO

Towarzystwa Akcyjnego „PROWODNIK".

KALOSZE GUMOWE

LINOLEUM (dywany i chodniki korkowe),

Techniczne, Chirurgiczne i inne WYROBY GUMOWE,

Braunstein & Meisel,

Senatorska 22, róg Bielańskiej. 1818R

SPÓŁKA WINA „ST. RAPHAEL"

(Compagnie du Vin de Saint Raphaël à Valence (Drôme) France), **podaje niniejszem do wiadomości powszechnej**, iż wino wprowadzone przez nią do Rossji pod nazwą

St. RAPHAEL,

sprzedaje się wyłącznie w butelkach, z których każda jest opatrzona banderolą papierową koloru niebieskiego z podpisem **„ST. RAPHAEL"** i opieczętowaną Rossyjską Pieczęcią Celną.

Wino sprzedające się pod tem nazwaniem, nie mające banderoli i pieczęci powyżej wymienionej, uważanem być powinno za **fałszowane.** 61r

Nauka i wychowanie.

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 154r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Filja: Łódź, Zielona 5. 42149

Angielska metoda Reussnera dla samouków z wymową, kopiejek 75. Niemiecka Metoda kurs niższy sześćdziesiąt kopiejek. Kurs wyższy jeden rubel sześćdziesiąt kopiejek. Komplet (oba kursy) dwa ruble. Elementarze: polsko-niemiecki lub russko-niemiecki z czternastoma wzorkami pisma i 200 obrazkami 35, 20 i 10 kop.; polski z dwudziestoma wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po 25, 15, 4 kopiejki. Dopłata po dwadzieścia kopiejek do rubla na pocztę. Skład u autora (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 467

Buchalterji wyucza szybko nauczyciel specjalista, autor „Buchalterji popularnej", Gustaw Chwat, Niecała 4. 704

Była nauczycielka jednej z pierwszorzędnych szkół rzemiosł, udziela lekcje kroju, po cenach nader umiarkowanych. Wiadomość: ulica Krakowskie-Przedmieście № 4, róg Oboźnej, mieszkania 35, u rządzy domu, od godziny 11-ej do 1-ej. 1450

Doświadczona nauczycielka, z wyższym patentem, przygotowuje do klas wyższych i udziela korepetycyj. Krucza 3, m. 16. 1250

Francuzka konwersacja oraz lekcje. Wspólna 32—14, od 11—1-ej. 548

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Śliska 6, m. 4. 744

Gimnastyka szwedzka, hygieniczna i lecznicza dla pań i dzieci. Zakład Heleny Kuczalskiej, Mazowiecka 5. 1344

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną, łatwo zrozumiałą metodą. Zielna 17, mieszkania 17. 1175

Nauczyciel z kilkunastoletnią praktyką w domach obywatelskich i z odpowiedniemi kwalifikacjami poszukuje zajęcia na wsi przy chłopcach przygotowujących się do gimnazjów. Poważne rekomendacje. Smolna № 7, m. 11. 1458

Języka niemieckiego udziela metodą poglądowo-konwersacyjną Reussner, autor podręczników naukowych. Ulica Marszałkowska 142. 41019

Korepetytor-filolog dla ucznia klasy pierwszej rs. trzy miesięcznie. Tamże pomieszczenie dla przyzwoitej panny. Pańska 18, mieszkania 19. 1527

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie, niedrogo nauczyciel. Ul. Sienna 13—37. 1425

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Jasna № 6, zastać można od 4—7. 1402

Nauczycielka posiadająca dokładnie z konwersacją język francuzki, niemiecki, russki, i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Nowogrodzka 37, m. 10. 1453

Nauczyciel matematyki przyjmie lekcje lub korepetycje. Hortensja 1, m. 5. 1463

Nauczycielka wyższa, przygotowywa do gimnazjum. Nowy-Świat 21, sklep p. Tarnowskich. 41817

Nauczyciel prywatny, z chlubnemi świadectwami, od lat 12 przebywający stale w Rosji, życzy sobie objąć obowiązki nauczyciela na prowincji lub w Rosji. Może być wspólnikiem szkoły na prowincji. Zgoda № 3, m. № 1. Tamże dwa nieznanego pendzla stare obrazy do sprzedania. Do 11-ej r. od 7-ej w. Franciszek Lewandowski. 1206

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent warszawskiego konserwatorjum, udziela lekcje w domu i na mieście. Sienna № 19, mieszkania 5. 1297

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 42543

Potrzebna bona z 4-klas. wykształceniem do 3-ga dzieci od 8 mies. do 4-ch lat. Elektoralna 28, mieszkania 40, od 11—12 i od 4—6-ej. 1471

Paryżanka młoda, z niemieckim, udziela lekcyji i konwersacji. Nowy-Świat 70, mieszkania 11, 2-e piętro, front. 1499

Polka młoda z gimnazjalnem wykształceniem, francuskim, muzyką, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer „Poszukującej." 1424

Potrzebna jest francuzka. Królewska 45, mieszkania 8. 1380

Potrzebny korepetytor lub korepetytorka zaraz, do 9-letniej dziewczynki, półtorej godziny dziennie za 5 rs. miesięcznie. Elektoralna 20, m. 22. 1437

Potrzebny nauczyciel na prowincję godzina od Warszawy, przygotować chłopca do I-ej klasy, po 12 rs. miesięcznie. Oferty sklep Bortkiewicza, Chmielna № 44 1438

Prof. de Préchamps, Długa 25. Niemka wykształcona, z francuzkim, polskim, russkim, rs. 150. 957

Profesor konserwatorjum udziela lekcje gry fortepianowej u siebie i na mieście, także przysposabia do konser. Nowy-Świat № 4, m. 25. 1093

Potrzebny guwerner na wieś, z językiem francuzkim i niemieckim. Wiadomość: Jerozolimska 78, mieszk. 30, pomiędzy 11-tą a 12-tą. 1291

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Chmielna № 36, m. 1. 147r

Skończywszy gimnazjum realne, poszukuję kondycji na wsi lub korepetycji. Wiadomość Żelazna № 44, m. 11. 1486

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub koreperycyj. Chmielna 30, m. 13. 1235

Uczennica wyższego kursu konserwatorjum udziela muzyki na swoim fortepianie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „B. S." 748

Uczennica konserwatorjum lipskiego poszukuje lekcyj muzyki. Dowiedzieć się: Zamek Królewski, u W-nych Laszczenko. 1058

Udzielam lekcyj języka francuzkiego i niemieckiego. Oferty w kantorze Kurjera sub „Pedagogja 100." 1524

W szkole rzemiosł dla kobiet Jadwigi Silberman, Marjańska № 9. Rozpoczynają się nowe kursa kroju sukien, bielizny i szycia, modniarstwa, ręcznych robót. 1295

W szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, kierunek artystyczny objęli artyści malarze: Feliks Cichocki i Bronisław Wiśniewski. Semestr (półrocze) lekcyj rysunków z gipsów, z natury i z żywych modeli rs. 10. Kurs wypalania rysunków na drzewie i skórze rs. 10. Szkoła przyjmuje pensjonarki. 88r

Doniesienia osobiste.

Listy dla „Sióstr z L." i „Pracowitej" do odebrania. 1342

„**Tuberoza**" ma list na poczcie. 1482

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 445

Buchalterji kurs ukończywszy, poszukuję miejsca pomocnika buchaltera bezpłatnie dwie godziny dziennie.—D. W. Nowogrodzka 9—30. 1452

Bona francuzka świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 1423

Dobrze zapłacę za wyrobienie odpowiedniej posady lub zajęcia. Mogę złożyć dowody nieposzlakowanej uczciwości, przytem kaucję, gwarancję hypoteczną. Mam lat 25, jestem dość obrotny, mam ochotę do handlu i przemysłu w ogóle. Żadnej uczciwej pracy się nie wstydzę. Skończyłem gimnazjum, byłem w uniwersytecie, znam języki francuzki, niemiecki. Oferty adresować: Marszałkowska 114, pierwsze piętro, szwajcar Stanisław dla N. M. 45. 1481

Dobrego towarzystwa polka, wychowana za granicą, wykształcona, poszukuje na trzy, cztery miesiące, od maja, czerwca miejsca towarzyszki, opiekunki lub innego odpowiedniego, na wsi lub w podróży, w rodzinie dobrze wychowanej. Oferty szczegółowe E. W. przyjmuje księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska. 963

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Wiadomość od godziny 10-ej do 1-ej. Chłodna 32, m. 20. 1411

Inteligentna panienka z prowincji, znająca gruntownie język niemiecki, także początki russkiego i francuskiego, obeznana dobrze z gospodarstwem domowem i robotami ręcznemi, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wsi w przyzwoitym domu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi sub „W. M." 146r

Młody człowiek z prowincji, pojedyńczy, uzdolniony w russkim, polskim i niemieckim języku czytać, pisać i rachować, poszukuje posady w mieście lub na prowincji, w razie potrzeby może złożyć małą kaucję. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. J. W. 100. 1454

Udzielam konwersacji francuzkiej. Wiadomości: Złota 24, m. 10. 1215

Młody człowiek pojedyńczy, który pełnił obowiązki pisarza prowentowego przez lat kilka i może się okazać chlubnemi świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady.— Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Pisarz prowentowy.“ 1455

Młoda inteligentna osoba z niewielką kaucją, poszukuje posady kasjerki w perfumerjach albo interesach galanteryjnych.— Oferty uprasza się składać kantor Kurjera, pod lit. A. № 105. 1318

Młody, inteligentny człowiek, z kaucją od 100 do 300 rubli, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w branży handlowej. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera pod lit. K. 500. 1197

Niemka, średnio-muzykalna, z francuzkim teoretycznie, niemiecką konwersacją, szuka demi-place lub na godziny.—Złota 63, mieszk. 17. 1478

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domem u osób pojedyńczych, może się zająć wychowaniem dzieci, w miejscu lub na wyjazd.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Marji,“ 1467

Osoba z prowincji, w średnim wieku, poszukuje zajęcia do zarządu domem lub do starszej osoby.—Bracka № 3, m. 19. 1419

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domem, albo też do osoby słabej.—Uprasza się o złożenie oferty pod literami M. S. 1533

Osoba wykształcona, muzykalna, posiadająca języki, poszukuje za życie i mieszkanie odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Grzybowska № 9, mieszkania 11, od godziny 3-ej do 5-ej. 1008

Pragnę chodzić do domu prywatnego do szycia sukien. Zielna № 2, m. 6. 1472

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Wspólna 12—3, od godziny 12 do 2-ej. 1488

Panna znająca krój i krawieczczyznę poszukuje zajęcia prywatnie. Marszałkowska 141, mieszk. 20. 1404

Poszukuje domów prywatnych do krawieczyzny. Chmielna 56, m. 1. 1410

Poszukuję miejsca sklepowej. Oferty proszę składać Warszawa poste-restante dla „Bogumiły.“ 1025

Poszukuje muzyki zdolna pianistka, tanio. Wspólna № 14, mieszkania 6. 1140

Poszukuję miejsca kasjerki lub sklepowej. Oferty proszę składać w Kurjerze dla Róży G. 1026

Poszukuje posady administratora dóbr lub rządcy rolnik z praktyką kilkunastoletnią, mogący dać wszelkie wymagane gwarancje. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. J. G. 380

Rządca domu, obznajmiony z administracją i sądownictwem, poszukuje zarządu domem, na żądanie kaucja. Wiadomość: Chłodna № 12, mieszkania 18. 1239

Rodowita niemka, niemłoda, inteligentna, poszukuje miejsca do dzieci na wieś. Wronia № 62, m. 19. 638

Sklepowa dobrze obeznana, poszukuje miejsca na stałe. Podwale 4—19. 1497

Uczciwa, energiczna osoba poszukuje zajęcia, filji piekarni, sklepowej, kasjerki i t. p. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Uczciwość.“ 995

Z francuzkim muzyką poszukuję zajęcia, Wielka 31, mieszk. 14. 1483

b) Zaofiarowane.

Agentów na miasto, mających stosunki, poszukuje Biuro centralne sprzedaży żarowych lamp gazowych Auera. Bracka № 25, m. 1. 1352

Buchalter-korespondent, niemiecki, polski i russki—potrzebny. Oferty, referencje i wymagania, proszę pod lit. E. R. 722 w Kurjerze. 1494

Do fabryki krawatów J. Gutgissera, Nalewki № 34, poszukuje się zdolnych szwaczek do szycia krawatów po za domem, które mają się zgłosić codziennie do godziny 11-ej zrana, za okazaniem kilku gotowych krawatów. 166r

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Senatorska № 24, potrzebne są zdolne podręczne. 1319

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki, maszyny Whelera-Wilsona. Podwale 16, stróż wskaże. 1277

Do interesu hurtowego poszukuje się woluntarjusza (chrześcjanina) z dobremi szkolnemi świadectwami i z porządnej rodziny.— Reflektanci zechcą oferty w russkim i niemieckim języku złożyć w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod V. W. № 13. 153r

Do składu maszyn do szycia poszukuje kilku zdolnych agentów (Stadtreisender), na stałych i korzystnych warunkach. Pierwszeństwo obeznani z czynnością. Oferty proszę złożyć pod lit. M. S. 100 poste-restante. 1484

Introligatorski czeladnik, umiejący dobrze stemplować ręcznie i na maszynie, potrzebny za dobrem wynagrodzeniem. Kosiński, Marszałkowska 91. 1407

Do magazynu Pauliny Szubert, Erywańska 16, potrzebni krawcy damscy. 1381

Lekarz potrzebny zaraz w m. Kartuz Bereza, gubernja Grodzieńska. Bliższych informacyj udzieli miejscowa apteka. 1460

Lektorka młoda, dobrze wychowana, potrzebna do panienki. Żórawia 5, mieszkania 3. 1125

Młody człowiek, z dobrą rekomendacją, chrześcjanin, obeznany z czynnościami handlowemi, sprzedażą towarów na mieście, potrzebny do kantoru Łapińskiego, Królewska 49. 804

Maszynistka uzdolniona potrzebna do bielizny damskiej, maszyna Whelera. Smolna № 5, m. 3. 947

Ogrodnika, dzierżawcy do majątku o 35 wiorst szosą od Warszawy, za dostarczanie ogrodowizn na potrzeby dworu i utrzymanie porządku około pałacyku, potrzebuje zaraz zarząd dominjum Czaplin, stacja poczt. Góra Kalwarja. Informacje w Warszawie u administratora domu, Jerozolimska № 25, mieszkania 5. 1011

Panna kompletnie uzdolniona specjalnie do kapotek potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella“, Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 1236

Potrzebna gospodyni inteligentna na wieś. Obożna № 8, m. 8. 1385

Potrzebna na wieś młoda francuzka do konwersacji i do zarządu domem. Hotel Europejski № 87, W. K. od 1 do 2-ej. 1333

Pracownic zręcznych do napełniania i opakowywania flakonów perfumeryjnych poszukuje dla tutejszej perfumerji Gustawa Lohsego reprezentant H. Somya, Bracka 25, m. 2. Uwzględnione będą tylko takie, które pracowały już w tym zawodzie. 1351

Potrzebna jest niemka do jednego dziecka, znająca język gramatycznie, szycie i energiczna w gospodarstwie domowem. Świadectwa wymagane. Gęsia № 10, do właściciela domu. 1272

Potrzebna dobra młodsza z dobremi świadectwami. Aleja Jerozolimska № 74, mieszkania 3. 1374

Panna do ubierania i sprzedaży kapeluszy damskich, ze znajomością języka russkiego, potrzebna na wyjazd, na korzystnych warunkach. Wiadomość w fabryce Wellera et Co., Tłomackie 9. 1009

Potrzebny jest zaraz na wyjazd subjekt handlowy z małemi wymaganiami, dokładnie obeznany z farbami i materjałami aptecznemi. Gruntowna znajomość języka niemieckiego. Biuro komisowe, Senatorska 28. 1306

Potrzebny subjekt energiczny do handlu detalicznego kolonjalnego zaraz. — Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. B. 14. 1441

Potrzebne panny uzdolnione do staników i do spódnic. Tamka 33, stróż wskaże. 1513

Potrzebne kobiety roznosicielki mleka, kaucja 2 rs. Leszno 24. 1434

Panny podręczne i uczennice do sukien potrzebne zaraz. Szkolna 8—2. 1431

Potrzebne panny do krawatów. Nowo-Wielka № 21, m. 9. 1418

Potrzebny uczeń do zakładu lakierniczego F. Kowalskiego, ul. Nowy-Świat 32. 1408

Potrzebne zdolne podręczne i do nauki do trykotów. Bielańska 21, m. 7. 1406

Potrzebna panna do wyszywania kapeluszy mezkich. Elektoralna № 9. 1457

Potrzebna młoda panienka, znająca rachunki, do pomocy przy bufecie. Wiadomość Marszałkowska № 107, w restauracji. 1491

Poszukuję niemki froeblówki na kilka godzin dziennie. Złota 32, mieszk. 2. 1475

Potrzebny uczeń do mechanika maszyn do szycia. Nowogrodzka 28. 1469

Potrzebne maszynistki i podręczne do koszul mezkich, za dobrem wynagrodzeniem. Twarda № 60, m. 22. 1466

Panny zupełnie uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Pracownia „Florencji“, Świętokrzyzka 39, m. 1. 1470

Rządca domu z kaucją lub bez, potrzebny jest zaraz. Włodzimierska № 6, mieszkania № 15. 1492

Subjekt felczerski uzdolniony, potrzebny od 20-go stycznia na prowincję. — Wiadomość: Złota 34, mieszkania 8, od godz. 4-ej do 6-ej. 1430

Uczniów kilku potrzeba do nauki ślusarstwa i tokarstwa. Wiadomość u szwajcara, Marszałkowska 13. 63r

Uczeń dobrej konduity potrzebny zaraz do składu wódek, Elektoralna róg Orlej. 1203

Zdolni czeladzie potrzebni na wywrotki, zwyczajne i obciągane. Ulica Grzybowska № 17. 1461

Kupno i sprzedaż.

Adres: Jerozolimska 74, m. 1. Indory, kaczki, perlice nadeszły. 1958

A. Klacz skarogniada, bardzo ładna, ujeżdżona pod wierzch i do zaprzęgu, niedrogo do sprzedania u egzekutora kancelarji JW. oberpolicmajstra. 357

A) Faeton fabryki Rentla (Mylord), b. mało używany. Erywańska 9. 958

A) Kareta 3-osobowa mało używana. Erywańska 9. 958

A) Lando prawie nowe do sprzedania. Erywańska 9. 958

A) Sanki oryginalne petersburskie. Erywańska 9. 958

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 993

Do sprzedania żyrandol gazowy za rs. 10, wartości około 40. Długa № 39.—Walkiewicz. 1501

Do nabycia sześć miedziorytów (blach), przepięknie wykonanych, będące historyczną pamiątką z początków bieżącego wieku. Wilcza 39, mieszk. 10. 1428

Do sprzedania kilka sukien balowych i okrywek oraz kostjum hiszpański. Od godz. 9 do 3-ej po poł. Żelazna № 93, m. 3. 942

Dla pp. cukierników!!! Do sprzedania w dużej ilości marmolada, galareta i konfitury po przystępnej cenie. Wiadomość: Leszno 46, u szwajcara, od 9 do 5-ej po południu. 934

Fortepiany, pianina, mało używane, dobre, tanio sprzedaję. Ulica Bielańska 5.—Granke. 1516

Futro mezkie, barany do sprzedania za 30 rs. Krucza 22, m. 7, lit. A. 174r

Fortepian krótki, czarny, z karnesklapą, do sprzedania za 45 rs. Furmańska 8, mieszkania 23. 178r

Frakowy garnitur 8, tużurkowy 9 rs. Nowogrodzka 1, stróż wskaże. 1522

Fortepian doskonały Kralla rs. 220. Szeroka-Freta 18, m. 7. 1528

Faeton do sprzedania u Rubina Milgrama w Siedlcach. 42341

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne od rs. 280 do 400 z poręczeniem poleca skład Tarnowskiego, Królewska 3. 42499

Futro szopy mezkie, porządne, tanio, może służyć do podróży, do sprzedania w magazynie żałobnym i pośmiertnym Janiszewskiej, Leszno 6. 719

Fortepian do sprzedania z dobrym głosem, fabryki Kerntopfa, garnitur mebli. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 25, mieszk. 22, od 12 do 3-ej. 171

Fortepian Seidlera, bardzo dobry, do sprzedania. Długa 4, m. 7. 1182

Futra dwa: algierka na opossach i szopy duże wiejskie, oba w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Chłodna 12, mieszkania 5. 1506

Fortepian Hofera do sprzedania za rs. 220, Zielna 5, u właścicielki domu. 1432

Garnitur mebli orzechowy, adamaszkiem kryty do sprzedania. Daniłowiczowska № 4.—Lombard. 1416

Gorsety po cenie kosztu po zwiniętej fabryce z powodu wyjazdu, fasony wiedeńskie, paryskie. Wspólna 16, m. 21. 151r

Kanarki prawdziwe harcowskie, tanio do sprzedania. Al. Jerozolimska 78, mieszkania 12. 175r

Koń rosły, zdolny do powozu i ciężaru niedrogo do sprzedania. Wiadomość Chłodna № 60, m. 21, między 1 a 2-ga. 1500

Kolumny, kandelabry, garnitur, porcelana: szafa, komoda, stół, krzesła. Marszałkowska 135. 1503

Krucza 34—7. Do sprzedania na cel dobroczynny, ładny garnitur koralowy, książka do nabożeństwa w kość słoniową (cyfry J. S.), futro damskie, lisy, wełną kryte i żakiet na wacie. Codzień, prócz świąt, od 1-ej do 2-ej. 967

Kupuję złoto, srebro, platery. Wykupuję z lombardów, dopłacam różnicę. Najtaniej sprzedaję biżuterję, obrączki. Wyprawy srebrne nowe i odnawiane.—Nowy-Świat 61, mieszk. 15, Henryk Juwiler. 4r

Kupię miedziany rezerwoar do nafty, używany ale w dobrym stanie. Oferty: Biuro komisowe, ulica Senatorska 28, dla „Rezerwoar.“ 1307

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Pańska 10. 586

Łódź! Paryskie kwiaty, wyłącznie w magazynie Jadwigi Przewóskiej, Zielona 5, dom Rödera. 1526

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 1517

Meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 21, mieszkania 28. 1065

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 250

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12, nowe 35, stare przyjmuję. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 41899

Mleko wiejskie z pierwszej ręki kop. 9 kwarta, śmietanka kop. 20 z odstawą do domów. Gwarantuję się czystość i dobroć.— Tamka 23, mieszkania 8. 961

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 1508

Meble: garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, kredensy, komody, biurka i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 1509

Mebli garnitur orzechowy, koteliną kryty, tanio sprzedam. Marszałkowska 91.—Biernacki. 1480

Maszyny Singera ręczna, nożna i Wilsona, z gwarancją tanio sprzeda, mechanik. Krakowskie-Przedmieście 57. 1465

Maszyna Singera oryginalna za 23 rs. do sprzedania. Ulica Ogrodowa 43, mieszkania 15. 1523

Otomanę sprzedam urzędowej roboty na włosach. Bracka 4, szwajcar wskaże. 1510

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 7r

Otomanę gustowną z powodu wyjazdu sprzedam. Krakowskie-Przedmieście № 20, m. 14. 1292

Pianino czarne krzyżowe z moderatorem sprzedam. Nowolipie 9, mieszk. 3. 1043

Para koni powozowych, rosłych, siwych, do sprzedania za 220 rs. Hortensja 2. 1390

Pianino krzyżowe do sprzedania. Elektoralna № 51, mieszkania 10. 1044

Pianino piękne. Elektoralna 51, m. 3, od 9 do 1-ej. 982

St.-Bernard szczenię do sprzedania. Hotel Paryski, u szwajcara, od 11—3 ej. 1051

Salopy dwie piękne, na lisach, do sprzedania. Wiadomość: ulica Łucka № 17, stróż wskaże. 1196

Stare obrazy, biurko, porcelana do sprzedania. Chmielna 62, mieszkania 4. 1278

Sanek 6 sztuk bardzo tanich, nadszedł nowy transport małych i poczwórnych do fabryki powozów Karola Sommera, Leszno 36. 132

Sanki powozowe mocne za rs. 75 do sprzedania. Nowolipie № 80. 1521

Sanki, para kuców, kasztany, do sprzedania. Wiadomość Kotzebue № 4, w restauracji. 1518

Śliczna blado niebieska wieczorowa suknia do sprzedania za przystępną cenę. Chmielna № 14, mieszkania 15, w drugiej bramie na dole. 1489

Sofka wygodna, sprzedam. Ulica Pawia 98, w sklepie. 1495

Sprzedam frak z kamizelką, mało używany. Elektoralna 51, m. 10. 1421

Tanio kremowa jedwabna suknia, rotunda pluszowa nowa, dolman, meble aksamitne, Złota 16, mieszk. 5. 1486

Wyżeł 8-miesięczny do sprzedania. Królewska 23, m. 7. 1331

Wyprzedaję!!! kosze i żardinierki z kwiatami po cenach zniżonych. Fabryka kwiatów, Nowy-Świat № 62, w podwórzu na lewo. 1032

Zegar regulator, rotunda, lisy niebieskie sprzedam. Złota 27, m. 10. 1409

7 dogów trzymiesięcznych do sprzedania. Nowe-Miasto № 1, stróż wskaże. 1440

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania plac położony na Starej Pradze na rogu targu wołowego i końskiego. Obożna 5, mieszk. 6. 1474

Dla rozwinięcia interesu techniczno-przemysłowego w jednem z fabrycznych miast prowincjonalnych, poszukuję wspólnika z kapitałem paru tysięcy rubli i udziałem w pracy. Oferty poste-restante, Białystok № 107, A. A. (Adresować po russku). 1459

Do sprzedania hydrauliczna prasa do prasowania kapeluszy, kompletna, oraz maszyna do szycia krawiecka. Łódź, u E. Röder, Zielona № 5. 81r

Do sprzedania zaraz garkuchnia, egzystująca lat pięćdziesiąt dwa. Ulica Aleksandrja № 2, Obilecka. 1296

Do wydzierżawienia hotel na lat 12 w mieście gubernjalnem. Wiadomość: Nowy-Świat № 62, mieszkania № 38. 1218

Gotówką 3—4,000, kupię domek lub plac, resztę ratami. Oferty dla „Siedziba“ przyjmuje Kurjer. 1477

Garkuchnia do sprzedania, cena przystępna. Leszno № 71. 177r

Do sprzedania sklep z towarem łokciowym i norymberskim, przy nim pracownia z wyrobioną klijentelą. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość: Erywańska 18, Bronikowska. 962

Jest do odstąpienia poczthalterja w mieście powiatowem, etat 12 koni. Wiadomość u wójta gminy Zegrze, powiat pułtuski. 1218

Kupię domek z ogródkiem. Oferty szczegółowe składać w kantorze Kurjera Warsz. pod O. P. 1064

Kupię budynek fabryczny lub dom murowany. Oferty przyjmuje Kurjer „Budynek". 1429

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Ul. Miedziana № 1. 976

Magle do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95. 1435

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania w Warszawie na zakład przemysłowy dom murowany (z placem 14,000 łok.) wraz z odstąpieniem już uzyskanego pozwolenia na fabrykę mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych. Wiadomość Solna 5, mieszk. 16, od 3-ej do 5-ej. 1414

Nieruchomość z ogrodem przy ulicy Ogrodowej 50 do sprzedania, zawierająca gruntu 9,000 łokci kwadratowych, przynosząca dochodu brutto 3,000 rubli. Wiadomość: Bielańska 3, Chwastkiewicz. 1211

Ogród na 8-iu morgach gruntu dziedzicznego, dwie wiorsty za rogatką mokotowską, do sprzedania. Wiadomość: Chwastkiewicz, Bielańska 3. 1240

Poszukuję od 1 kwietnia: 3 pokoje, kuchnia z wygodami. Oferty z ceną: Senatorska 10, m. 15. 1173

Pokój do wynajęcia przy fumilji. Orla № 15, mieszkania 11. 1158

Place dwa, przestrzeni 9,250 łokci, do sprzedania razem lub oddzielnie na rogu Alei Szucha i Litewskiej. Wiadomość: Ordynacka № 7, mieszkania 3, zrana od godziny 10-ej do 11-ej. 951

Poszukuje się piekarni od 1-go kwietnia. Oferty składać można w Kurjerze pod „Piekarnia." 1183

Potrzebny jest budynek fabryczny. Wiadomość nadesłać: Piękna № 16, w kantorze.— Tamże do sprzedania interes przemysłowy. 149r

Restauracja do odstąpienia z całem urządzeniem i bilardem, a także pokojowemi meblami, z przyczyny nagłego wyjazdu, za przystępną cenę. Wiadomość ulica Piwna № 34, w sklepie mydła. 1426

Rs. 10,000, rs. 6,000 do ulokowania na dom pod Towarzystwie. Wiadomość: Włodzimierska 11, m. 2, 5—7-ej po południu. 1003

Sprzedam sklep spożywczo-kolonjalny w bardzo dobrym punkcie, klijentela wyrobiona, mieszkanie dwa pokoje i kuchnia. Wiadomość: Krucza № 8, u Wegr Lipińskiej. 953

Sprzedam plac 12,000 łokci, pomiędzy fabrykami, z oficyną drewnianą, dochodu rocznego rs. 500, na dogodnych warunkach.— Wiadomość przy ulicy Bielańskiej 15, w sklepie powroźniczym. 968

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 104. 1037

Skład węgli w okolicy fabrycznej, z klijentelą stałą, przez cały rok, do sprzedania. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 179r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny egzystujący 30 lat, za bezcen do sprzedania. Targ dzienny od 18 do 25 rs. Mieszkanie duże i tanie. Róg Prostej i Wroniej. 1446

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu samotności. Chmielna № 68. 1504

Sklep spożywczy w dobrym punkcie sprzedam. Aleja Jerozolimska № 64. Wiadomość na miejscu. 1493

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Wązka Freta № 32. 1498

Sklep spożywczy do sprzedania. Chmielna № 13. 1476

Specjalista zagraniczny poszukuje kapitalisty na założenie fabryki w trzech kupieckich interesach. Nizka 57.—S. S. 1485

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania.— Sienna 4, róg Zielnej. 1388

Tanio sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący z powodu objęcia posady z dniem 1-ym stycznia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 162r

Z powodu wyjazdu sprzedaję dystrybucję. Ulica Chłodna № 34, wiadomość na miejscu. 1464

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 40945

A) Trzy pokoje umeblowane, (front), od 1 lutego, miesięcznie, kwartalnie. Tamże zaraz pokoik 10 rubli miesięcznie. Wiadomość Erywańska 5, m. 1, podwórze. 1502

Apartament okazały, w bliskości Saskiego ogrodu, składający się z 12-tu pokoi, z 3-ma balkonami, przedpokoju, kuchni, spiżarni, garderoby, łazienki i waterklozetu, z trzema wejściami, w domu skanalizowanym, na pierwszem piętrze, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Cena roczna rs. 2,900. Plan lokalu i bliższą wiadomość powziąść można w kancelarji tegoż domu, Marszałkowska 140. 1496

Dla ogrodników. Duży ogród z domem mieszkalnym i trephauzem do wynajęcia. Leszno № 88, wł. domu. 1200

Elegancko umeblowany pokój, osobne wejście, do wynajęcia. Zgoda 1, m. 1. 1520

Elegancko umeblowane 4 lub 5 pokoi, kuchnia do wynajęcia. Wiadomość: kiosk, Bracka, róg Chmielnej. 1519

Lokal fabryczny, dom trzypiętrowy, mający 42 łokcie długości i 22 szerokości, z motorem lub bez, zaraz do wynajęcia. Oferty w Kurjerze: sub B. W. 11. 1443

Mieszkanie od 1 lutego: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, klozet. Bracka № 4, m. № 21. 1336

Oficer poszukuje mieszkania przy rodzinie francuskiej. Wiadomość: Chmielna 20, m. 20.—A. J. 1444

Od dnia 1-go kwietnia r. b. w domu przy rogu ul. Kruczej i Wspólnej, parter, będzie się przerabiać na 3 sklepy, z lokalem i różnemi wejściami, do tego należy osobny ogródek. Reflektanci na wszystkie lub pojedyncze sklepy zechcą zgłosić się do administratora domu № 19 przy ul. Wspólnej lub właściciela domu przy ul. Mazowieckiej 16, a to dla wspólnego wypracowania projektu odpowiednio do życzenia interesowanych. 171

Potrzebny jest lokal, z 8 do 9 pokoi składający się, przy ulicy Miodowej lub w bliskości tejże, od d. 1 Lipca 1893 r. Oferty proszę nadsyłać: Miodowa 15, m. 10. 42476

Piekarnia do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: ulica Przyokopowa № 9. 1309

Pokój z meblami, usługą, suchy, słoneczny, cieply, odnajmę zaraz osobie pojedyńczej. Świętokrzyska 25—19. 1462

Pomieszczenie wygodne dla chłopczyka, lub inteligentnego mężczyzny. Chmielna 47, mieszkania 16, lewa. 1415

Pokój przy inteligentnej rodzinie, dla przyzwoitej osoby. Krucza 34, mieszk. 3, 1-sze piętro. 1447

Trzy pokoje, parter, front, do wynajęcia od 1 lutego. Wspólna 4. 1439

Tanio do wynajęcia od 1 kwietnia mieszkanie, składające się z 5-u pokojów, kuchni, przedpokoju i kąpieli. Na żądanie tamże stajnia i wozownia. Wiadomość: ulica Niska № 61. 1238

Zaraz do odnajęcia pokój umeblowany, z całkowitem utrzymaniem lub bez, za bardzo przystępną cenę. Może być pomieszczenie dla panienek, z konwersacją francuzką. Żórawia 23, mieszk. 31. 1273

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem od 1 kwietnia r. b. Leszno № 88. 1201

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. przełożona Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swej specjalności. Chmielna 19, mieszk. 2. 954

A) Massaż wszelki wykonywa najtaniej massażysta T. Rzempałuch. Marszałkowska № 83. 651

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 1507

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 1490

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 1479

A. Massażysta Domczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 1-ej do 4-ej. Nowy-Świat 31. 512

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 1525

Bazar wyrobów kobiecych, Królewska № 6, przyjmuje obstalunki na wyprawy, oraz na bieliznę damską, męzką i dziecinną, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, pod kierunkiem nowej specjalnie uzdolnionej krojczyni. Ceny możliwie nizkie. 42531

A) Obiady hygieniczne. Nowogrodzka 27, mieszkania 21. 1514

Czytelnia najtańsza 30 kop. miesięcznie 4000 tomów. Bielańska, hotel Paryzki. 42250

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia, kostjumy, suknie, eleganckło robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 678

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych J. Błaszkowskiego, cena kop. 60. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u T. Popławskiego obok uniwersytetu. 40862

Elegancko, niedrogo ubiera Panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego. Marszałkowska 99. 1000

Karety, sanki i karety kolejowe wynajmuję najtaniej, Chmielna 12. 949

Krój oryginalny Vorth'a, Żabia 9—35. Zapisy pomiędzy 11—2-ą—pół ceny. 145r

Leszno № 33. Do sklepu produktów wiejskich A. Wendorff, nadszedł transport świeżych wędlin litewskich, kiszki pasztetowe wiejskie, masło śmietankowe f. po kop. 60—50, chleb wiejski w środę i w sobotę, oraz mleko świeże trzy razy dziennie dostać można. 515

L. C. Bronikowska. Erywańska 18. Pracownia sukien i okryć, szycie i znaczenie bielizny. Robota kołder. 985

Magazyn konfekcji damskiej Aleksandra Konrada, Trębacka 12, poleca fasony sukien od rs. 3—20, okrycia sezon. od 5-iu; krojem odznaczonym na wystawach zagranicznych medalami. 1413

Maszyny do szycia, wyżymaczki najlepiej naprawia z gwarancją mechanik. Nowogrodzka 28, róg Marszałkowskiej. 1468

Nagrody rs. 3 za zwrócenie Littauerowi, Królewska 31, pugilaresu z kwitami komornianemi, rewersem i dokumentami. 1473

Obiady na świeżem maśle. Chmielna 20, mieszkania 3. 1023

Najtaniej wykwintne ekwipaże wynajmuje „Luksus." Ulica Włodzimierska 6. Telefonu 89. 42251

Obiady na maśle. Zgoda № 5, mieszkania № 10. 1181

Obiady prywatne, na maśle, po 25 i 30 kopiejek z czarną kawą, płata jednorazowa. Aleje Jerozolimskie 78, mieszk. 10, pierwsze piętro. 1515

Potrzebną jest osoba, do wspólnej nauki retuszowania positiv i negativ. Chmielna № 68, m. 6, od godz. 1—3. 980

Pies młody, czarny, z łańcuszkiem, przybłąkał się. Za zwrotem kosztu do odebrania. Jerozolimska 78, m. 12. 175r

Pracownia sukien, Leszno 49. Przyjmuje tanio suknie do roboty; tamże do sprzedania suknia balowa, jedwabna, zupełnie świeża. 1451

Pończochy, skarpetki, pończochy dziecinne oraz nadrabianie z przędzy trwałej, niewypierającej się. Wilcza 15; tamże potrzebna dziewczynka do zwijania. 1111

Pracownia galanterji skórzanej, pluszowej i z innych materjałów—obstalunki i reparacje wyponywają się artystycznie. Poszukuję ucznia. Pierwszeństwo mają z prowincji. Nowy-Świat № 48.—B. Miniewski. 952

Suknie od 50 kop.! wszelką odzież najtaniej. Najstaranniej! odświeżam, farbuję. Śliska 14. „Adolf." 1487

Suknie, okrycia, wierzchy na wacie i futrze wykończa się starannie, modnie i po umiarkowanych cenach w pracowni Melanji, Nowogrodzka 31—15. 673

Tanio po rs. 2 przyjmuję suknie do roboty. Niecała 14—12. „Zofja." 1403

Tanio pianista gra do tańca. Aleksandrja № 20, m. 2a. 1358

Władysław Skawiński racz podać swój adres Babeckiemu: Krochmalna 83. 1127

Wyprzedaż szlafroków, matinek, bluzek, bazar wyrobów kobiecych, Królewska № 6. 1445

W środę d. 12-go uroniono na lawce w kasie gubernjalnej przy opłacie patentu pugilares z kwotą rs. 223, wekslami i dowodami. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot połowy sumy i dowody. Długa 43 — Morantowicz. 1499

Wczoraj w przejściu na plac Teatralny i ulicę Mazowiecką zgubiono zegarek stalowy z koroną złotą na krótkim srebrnym łańcuszku z dewizką. Uprasza się znalazcę o odniesienie do hotelu Europejskiego pod № 48. 1448

Wachlarz szyldkretowy z mitrą złotą i cyfrą zgubiono wczoraj na Chmielnej lub Szpitalnej. Znalazcę uprasza się o odniesienie: Chmielna 13, mieszkania 2. Nagroda zapewniona. 1449

Wynajmuję pianino na godziny. Marszałkowska 131, m. 8. 129r

Zgubiony pugilares, zawierający paszport, kwity i bilety wizytowe, znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem, Chmielna 54.— Gustaw Golcz. 1412

*) **Uwagi** godne!!

*) **Adresa** dokładne uprasza się dla wysłania próbe.

*) **Ażeby** sprzedać cały zapas, ceny nadzwyczaj zniżone.

*) **Angora** czysto wełniany korcik gustowny na kostjumy damskie 10/4 po kop. 75.

*) **Angielskie** korty knikerbok, w krajowych gustownych wyrobach 10/4 z czystej wełny rs. 1.00.

*) **Burety** meblowe od kop. 50 do rs. 1.50.

*) **Chustki** wełniane gustowne, duże, lekkie, ciepłe rs. 2.

*) **Chusteczki** wełniane i kaszmirowe od kop. 50.

*) **Chodniki** sznurkowe kolorowe, trwałe i gustowne kop. 15.

*) **Dery** białostockie wełniane, trwałe i ciepłe rs. 2.

*) **Dery** sportowe sukienne rs. 5 (z gwarancją na lat kilka).

*) **Flanele** z czystej wełny 10/4 miękkie, ciepłe, 40 kop.

*) **Gzymsy** do firanek od kop. 50 (orzechowe).

*) **Himalaya** Chustki wełniane duże, ciepłe, lekkie jak puch, od rs. 4.

*) **Himalaya** Szewiot kostjumowy 10/4 z czystej, lekkiej wełny kop. 80 (niebywała taniość).

*) **Korty** wełniane modne i ciepłe kop. 90 (na cały kostjum rs. 6.30).

*) **Korty** gustowne na męzkie ubrania 90 kop. !!Nadzwyczajna okazja!! (na cały garnitur 4.50, na parę spodni rs. 1.80).

*) **Korciki** wełniane gustowne 10/4 szerokości po kop. 75.

*) **Kapy** na łóżka kanwowe rs. 1.75.

*) **Kołdry** Białostockie puszyste rs. 2.

*) **Kołdry** Białostockie z miękkiej lekkiej wełny rs. 3.50.

*) **Kołdry** pluszowe gustowne, modne wzory, rs. 6.

*) **Kołdry** hygieniczne z wielbłądziej wełny od rs. 6.50.

*) **Kretony** na firanki kolorowe kop. 10.

*) **Lama**, gustowny materjał na obicia mebli fantazyjnych, od rs. 1.25.

*) **Na konfekcję** płaszczy, szlafroki i dla dzieci, gustowne korty wełniane 10/4 szerokie od 75 kop.

*) **Pledy** wełniane granatowe na męzkie ubrania, płaszcze, damskie kostjumy, rs. 6.

*) **Pledy** wełniane (dokładna kopja kortów i pledów angielskich) po rs. 8.50.

*) **Portjery** wschodnie okazałe, przerabiane szychem złotym, rs. 10 para.

*) **Resztki** obić meblowych bajecznie tanio.

*) **Serwety** chińskie kanwowe po rs. 1.

*) **Watowe** kołderki wełniane rs. 2.

*) **Watowe** Kołdry wełniane od rs. 4.

*) **Watowe** Kołdry jedwabne od rs. 12.

*) **Wycieraczki** kokosowe od kop. 30.

*) **Wysyłamy** próby na żądanie!

*) **Zamówienia** listowne uskuteczniamy bez zwłoki.

*) **Kotzebue** № 2, wprost Trębackiej.— Warszawski Skład Dywanów Gustaw Arnold i S-ka. 1167

*) **Winkler**, Kraszewski i S-ka, Cukiernia: Rymarska 16, Magazyn: Marszałkowska 111, poleca znakomite pączki sztuka 3 kop. Wyborowe fawórki waniljowe f. 40 k. Ciasteczka do wina znakomite 40 kop. Petit-fours marcepanowe f. 50 kop. Wyborne herbatniki i biszkopty angielskie f. 30 kop. Obwarzanecki z makiem i paluszki z solą 30 kop. Cukry wyborowe deserowe f. 50 kop. z pudełkiem. Pralinki najdelikatniejsze 60 kop. z pudełkiem. Karmelki owocowe 25 i 30 kop. Bomby czekoladowe Russel i Modjeska sztuka 5 kop. Torciki pralinowe zwane Noemi 40 kop. Suche kijowskie owoce 80 kop. oraz przyjmuje obstalunki na torty, tace ciast, lody i kremy, po cenach najniższych. 1533

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) января 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).